

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

# POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Brzeziński

|   |   |   |  |
|---|---|---|--|
| <p><b>Redakcja:</b><br/>Katowice, ul. Batorego 4, parter.<br/>Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85<br/>po godz. 18-tej 804-26 i 308-78<br/>Rękopisów nie zwraca się.</p> | <p><b>Administracja:</b><br/>Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p.<br/>Telefon: 337-67, 350-85.<br/>P. K. O. Katowice 803.551.<br/>Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.</p> | <p><b>Reprezentacja:</b><br/>Chorzów: ul. Sienkiewicza 1, tel. 411-33<br/>Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57.<br/>Lubliniec: Ogrodowa 8.<br/>Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485<br/>Rybnik, Al. 8 Maja 27, tel. 169.</p> | <p><b>Abonament z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową</b><br/><b>miesięcznie 2 zł 50 gr</b><br/>Przyjmują: Administracja, Reprezentacja, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.</p> |
|---|---|---|--|

**CENNIK OGŁOSZEŃ:** za 1 m/m (1 lin. — 70 m/m) na stronie tytułowej 1.00, w tekście 0.80, nekrologi do 100 m/m — 0.40, 100—200 m/m — 0.30, ponad 200 m/m — 0.20, ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym 0.20, drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym 0.10, ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym 0.10, ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym 0.10, ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym 0.10.

## Deklaracja polsko-niemiecka w sprawie mniejszości narodowych

WARSZAWA. Rząd polski i rząd niemiecki miały sposobność omówić w sposób przyjazny położenie mniejszości polskiej w Niemczech i mniejszości niemieckiej w Polsce. Wyrażają one jednomyślnie przekonanie, że traktowanie tych mniejszości posiada duże znaczenie dla dalszego rozwoju przyjaznych stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami, oraz że pomyślnie położenie tych mniejszości może być w każdym z obu krajów o tyle skuteczniej zapewnione, o ile większa istnieć będzie pewność, że w drugim kraju będzie się postępowo myślał takich samych zasad. Dlatego też obydwaj rządy mogły stwierdzić zadowoleniem, że każde z obu państw uznaje w ramach swej suwerenności dla siebie za obowiązujące następujące wytyczne w postępowaniu wobec wymienionych mniejszości:

1. Wzajemny szacunek dla narodowości polskiej i niemieckiej zakazuje sam przez się wszelkiego usiłowania przymusowego asymilowania mniejszości, poddawania w wątpliwość przynależności do niej, lub czynienia trudności w ujawnianiu tej przynależności. W szczególności nie będzie wcale wywierany nacisk na młodocianych członków mniejszości w celu ich wynarodowienia.
2. Członkowie mniejszości mają prawo swobodnego używania swego języka w słowie i piśmie, zarówno w swych stosunkach osobistych i gospodarczych jak też w prasie i na zebraniach publicznych.
3. Członkowie mniejszości mają prawo do pełnego przetrwania się w stowarzyszeniach kulturalnych i gospodarczych.
4. Mniejszość może zakładać i utrzymywać szkoły z nauczaniem w języku ojczystym.

W dziedzinie kościelnej przyznane będzie członkom mniejszości prawo pielegnowania życia religijnego w swym ojczystym języku oraz prawo organizacji kościelnej. Stosunki istniejące w dziedzinie wyznaniowej i działalności dobroczynnej nie będą przedmiotem ingerencji.

5. Członkom mniejszości nie mogą być czynione utrudnienia lub stawiane przeszkody z powodu ich przynależności do mniejszości przy wyborze lub wykonywaniu zawodu lub w działalności gospodarczej. Korzystają oni w dziedzinie gospodarczej z tych samych praw, co członkowie większości. W szczególności co do posiadania i nabywania nieruchomości.

Powyższe zasady nie mogą w żadnym razie naruszać bezwzględnej lojalności członków mniejszości w stosunku do państwa, którego są obywatelami.

Powyższe zasady ustalone zostały w dążeniu do zapewnienia mniejszości słusznych warunków bytu i harmonijnego współżycia z większością narodową, co przyczyni się do rozwoju i zacieśnienia przyjaznych stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami.

W analogicznej deklaracji rządu niemieckiego jest pojęcie większości narodowej ujęte w słowie „Staatsvolk”.

### Pan Prezydent Mościcki przyjął przedstawicieli mniejszości niemieckiej

WARSZAWA. W związku z ogłoszoną deklaracją rządu w Polsce, przyjął Pan Prezydent R. P. pp. senatorów Hasbacha i Wiesnera oraz p. Kohnerta, jako przedstawicieli mniejszości niemieckiej w Polsce.

Pan Prezydent wyraził zadowolenie z ogłoszonych w obu krajach deklaracji, ujętych w

duchu porozumienia z dnia 26 stycznia 1934 r. oraz zapewnił, że mniejszość niemiecka w Polsce, zachowując pełną lojalność wobec państwa i konstytucji polskiej, może liczyć i nadal ze strony rządu polskiego na ściśle rozpatrywanie jej interesów w ramach podstawowych ustaw.

### Oświadczenie kanclerza Hitlera wobec przedstawicieli mniejszości polskiej

BERLIN. W związku z ogłoszoną deklaracją rządu niemieckiego, dotyczącą traktowania mniejszości polskiej w Niemczech, przyjął kanclerz Rzeszy pp. dr. Jana Kaczmarska, Stefana Szczepaniaka i dr. Openkowskiego, jako przedstawicieli Związku Polaków w Niemczech.

BERLIN. Kanclerz Rzeszy Hitler podczas przyjęcia przedstawicieli mniejszości polskiej w Niemczech oświadczył, że wspólna deklaracja

niemiecko-polska dotycząca obustronnej ochrony mniejszości narodowych ma poprawić i umocnić przyjacielskie stosunki między oboma narodami. Wykonanie w praktyce wytycznych zawartych w deklaracji może się przyczynić w sposób istotny do osiągnięcia tego celu. Usiłowania rządu Rzeszy idą w tym kierunku, aby ukształtować harmonijne i w duchu pokoju wewnętrzznego współżycie ludności polskiej z większością niemiecką.

### Pogoda na sobotę

Pogoda chmurna i mżliwa z przejaśnieniami w dzielnicach północnych, a z możliwością drobnych deszczów na południu kraju. Temperatura około 10 st. Wiatry południowo-wschodnie.

W okresie wielkiego bezrobocia — stwierdził dalej kanclerz Hitler — i wielkich wyrzeczeń, na jakie jeszcze wielokrotnie narażeni są członkowie większości niemieckiej, mniejszość polska bierze w pełni udział w rozwoju gospodarczym Rzeszy.

Następnie kanclerz Hitler oświadczył, że jeżeli chodzi o dostarczenie każdemu obywatelowi Rzeszy chleba i pracy, to wolą rządu jest, aby zasada ta była również przeprowadzana w stosunku do ludności polskiej.

Kanclerz Hitler nadmieniał następnie, że przyznawanie ochrony prawnej dla ludności polskiej w Niemczech musi być połączone z wymaganiem lojalności wobec państwa i wyraził życzenie, aby mniejszość niemiecka w Polsce miała zapewnioną możliwość ochrony i możliwość rozwoju na glebie, do której wrosła.

Kanclerz Hitler zakończył swoje oświadczenie słowami:

„Wznieśliśmy cel układu, który swego czasu zawarł z Wielkim Wodzem Państwa Polskiego Marszałkiem Józefem Piłsudskim, zbliżyć się przez tę wspólną deklarację w sprawie zagadnień mniejszościowych ku swojemu urzeczywistnieniu.”

### Ambasador Moltke u Prezydenta Mościckiego

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. przyjął ambasadora niemieckiego w Warszawie p. von Moltke. W rozmowie z ambasadorem P. Prezydent dał wyraz swemu zadowoleniu, że udało się obecnie osiągnąć porozumienie w szczególnie ważnej dla polsko-niemieckich stosunków dziedzinie mniejszości.

### Ambasador Lipski u kanclerza Hitlera

BERLIN. Kanclerz Rzeszy przyjął 5 b.m. ambasadora R. P. w Berlinie, p. Lipskiego. W rozmowie z ambasadorem kanclerz dał wyraz swemu zadowoleniu, że udało się obecnie osiągnąć porozumienie w szczególnie dla polsko-niemieckich stosunków ważnej dziedzinie mniejszości, przez co zostało udowodnione, że deklaracja polsko-niemiecka z 26. 1. 1934 r. i przewidziana w niej droga bezpośredniego porozumiewania się w dalszym ciągu wykazuje swą wartość.

W trakcie rozmowy zostało również stwierdzone, że stosunki polsko-niemieckie nie powinny być przez sprawę gdańską narażane na trudności.

### Oświadczenie Rady Naczelnej Związku Polaków w Niemczech

BERLIN. Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech powzięła następującą uchwałę:

Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech wita z żywym zadowoleniem oświadczenie rządu Rzeszy, które stwarza formalną podstawę normalnych warunków życia i rozwoju narodowo-kulturalnego ludności polskiej w Niemczech.

Brak takich podstaw w dotychczasowym ustawodawstwie Rzeszy dawał się Polakom w Niemczech dotkliwie odczuwać.

Sprawiedliwe stosowanie wytycznych, zawartych w deklaracji rządu, przyczyni się niezawodnie do ułożenia się dobrego i harmonijnego współżycia z większością, czego ludność polska w Niemczech gorąco pragnie.

## Largo Caballero aresztowany

PARYŻ. Policja hiszpańska aresztowała słynnego przywódcę socjalistycznego i b. Premiera Largo Caballero, jednego z twórców republiki. Aresztowanie nastąpiło w drodze z Walencji do Barcelony. Władcy Walencji już przed kilku miesiącami odsu-

nęli Largo Caballero od wszelkich wpływów w rządzie, a następnie odebrali mu władzę nad związkami zawodowymi. Obecnie „hiszpański Lenin” wobec przeniesie-

nia siedziby rządu do Barcelony, chciał rozwinąć szerszą akcję na terenie Katalonii, zatim jednak dotarł do celu, został aresztowany.

## Ibn Saud królem od Bagdadu po Maroko

PARYŻ. Korespondent rzymski „Figaro” kontynuuje cykl rewelacji na temat akcji włoskiej wśród ludów Islamu, a w szczególności wśród ludów arabskich. Donosi on, iż król Hedżasu, władca Mekki, słynny z wojowniczości wódz Wahabitów, Ibn Saud, mając zapewnioną pomoc włoską, ma zamiar ogłosić się królem wszystkich Arabów, a tym samym pretendentem do wpływów na ludy arabskie, osiadłe od Bagdadu aż do Maroka. Korespondent wskazuje dalej, iż obfite informacje, jakie ostatnio prasa włoska zamieszcza na temat konfliktów granicznych między Wahabitami a posterunkami Transjordanii, podkreślają zainteresowanie opinii włoskiej narastającym konfliktem między Ibn Saudem

a ostatnim państwem arabskim wiernym Anglii, Transjordanii. Korespondent przypomina przy tej okazji, iż niedawno podpisany został pakt przyjaźni między Włochami i Emirem Jemenu.

PARYŻ. Dochodzenie, przeprowadzone przez władze francuskie w Maroku wykazało, iż główną sprężyną rozruchów, jakie ostatnio wydarzyły się na terenie protektoratu francuskiego, był profesor muzułmańskiego uniwersytetu Karaouine w Fezie, niejaki Gallal Fassi, który został reskryptem sułtana skazany na banicję i zesłany przez władze francuskie do Gabonu w Afryce podzwrotnikowej.



Caballero.

# „Puck” zawinił katastrofę zatonięcia „Transportu”

GDYNIA. Przed Izbą Morską sądu okręgowego odbyła się wczoraj rozprawa, w której wyniku zostało stwierdzone, iż winnym zatonięcia statku „Transport” jest statek „Puck”. Prace nad wydobyciem zatopionego przed dwoma dniami „Transportu” prowadzone są nadal. Praca odbywa się w ciężkich warunkach. Udział w akcji biorą oprócz załogi dźwigu pływającego również holowniki „Tytan” i „Bizun”. Kilku nurków złożyło pod kadłub wraka potężne liny stalowe t. zw. „manille”. O godz. 11 przybył z Gdańska potężny dźwig pływający, którego nośność obliczona jest na 100.000 kg. Załoga, składająca się z przeszło 50 robotników, przystąpiła od razu do pracy. Wszelkie jednak wysiłki w kierunku wydobycia statku spełzły na niczym. Wrak kilkakrotnie urywał się z lin. Mimo to prowadzono dalsze próby w ciągu reszty

dnia i przez całą noc przy świetle zapalonych reflektorów.

Według opinii fachowców, dźwig gdański nie wywiąże się z zadania, gdyż wrak waży około 160 ton (plus woda) i gdy tylko

zostanie dociągnięty do powierzchni wody, otrzymuje swą właściwą wagę, która jest znacznie cięższa od nośności dźwigu. Podkreślić należy, że akcja nad wydobyciem wraku jest niesłychanie kosztowna.

## DEMONSTRACYJNY STRAJK W PARYŻU.

PARYŻ. Delegaci sekcji związku pracujących metalurżów okręgu paryskiego na posiedzeniu wieczornym zdecydowali ogłosić w dniu 10 bm jednogodzinny strajk demonstracyjny, mający się rozpocząć na godzinę przed zakończeniem dnia pracy. W czasie tego strajku zorganizowane będą w ramach powszechnej wystawy, wiece protestujące przeciwko powołaniu komisji koncyliacyjnej i arbitrażowej oraz przeciwko nieuznawaniu zasad umowy zbiorowej.

# Oficjalna wojna czy zawieszenie broni?

LONDYN. Agencja Reuter donosi z Tokio, że japońskie koła oficjalnie energicznie zaprzeczają, jakoby zostały przedsięwzięte pewne kroki w kierunku zawarcia pokoju. Mimo to uprzejmie krążą w Japonii pogłoski o gotowości wycofania się z wyprawy szanghajskiej niezadowolonej floty z niszczenia okrętów wojennych w służbie blokady.

W kołach poinformowanych sądzić, że raczej kandydatura kanclerza Hitlera, wysu-

nięta na rozjemcę w konflikcie z Chinami byłaby łatwiejszą do przyjęcia, niż kandydatura prezydenta Roosevelta.

Agencja Reutersza, że marsz Ciang-Kai-Szek został poinformowany o wytycznych japońskich w sprawie zawieszenia broni, lecz kładzie on niezmienne nacisk na przywrócenie stanu z przed rozpoczęciem działań wojennych i na ścisłe przestrzeganie artykułu pierwszego paktu 9-ciu mocarstw, tj. uznania przez sygnatariuszów suwerenności chińskiej, niezależności i integralności terytorialnej i administracyjnej Chin.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Tokio, że według wiadomości dziennika „Hoszi”, w sferach rządowych sprawa

## WYPOWIEDZENIA WOJNY CHINOM

zyskuje coraz to więcej zwolenników. Szczególnie flota japońska jest rzecznikiem konieczności wypowiedzenia wojny — armia zaś sprzeciwia się temu. Armia sądzi, że w ten sposób uniknie się utrudnień w handlu zagranicznym, a w szczególności, że uniknie się zakazu eksportu materiału wojennego do Japonii. Z tej samej strony wysuwane są obawy, by wypowiedzenie wojny nie skomplikowało stosunków zagranicznych Japonii.

## HITLER POŚREDNIKIEM.

RZYM. Agencja Stefani donosi z Berlina, że krążą tam uprzejmie pogłoski w kołach dyplomatycznych i politycznych jakoby Tokio i Nankin dokonały demarche u kanclerza Hitlera, wysuwając go jako mediatora w konflikcie japońsko-chińskim. Oferta na razie nie ma charakteru oficjalnego, wywołała jednak żywe zainteresowanie kierowniczych kół niemieckich. Jak sądzić, po powrocie ambasadora von Ribbentropa z Rzymu, sprawa ta ma być dokładnie przestudiowana.

## Samobójstwo uwiecznione przywódcy Niemców sudeckich

PRAGA. Wczoraj rano w celi więzienia w Ceska Lipa popełnił samobójstwo członek zarządu partii Niemców sudeckich architekt Heinz Ruthe. Powiesił się on na podwiązku, przy czym nogi związał sobie krawatem, a usta, aby nie krzyknąć, zakneblował sobie. Dyrekcja więzienia zaskwestrowała wszystkie papiery zmarłego.

Heinz Ruthe należał do wybitniejszych przedstawicieli stronnictwa Niemców sudeckich i kierował z polecenia Henleina sprawami mniejszości. Aresztowanie jego przed kilku tygodniami wywołało wielkie poruszenie i gwałtowną polemikę pomiędzy prasą niemiecką a czeskoślowską. Aresztowano go pod zarzutem popełnienia przestępstwa przeciwko obywatelności.

## Nieszczęście na kopalni „Anna” w Pszowie

RYBNIK (tel. wł.). Wczoraj o godz. 12 na kopalni „Anna” w Pszowie rękawik Mieczysław wbrew wyraźnemu zakazowi szefu i ostrzeżeniu przez dwu górników, których spotkał przy wejściu — wszedł do nieczynnego i zastawionego chodnika. W chodniku tym sp. Miśczek uległ śmiertelnemu wypadkowi spowodowanemu brakiem odpowiedniej ilości tłu.

## Przemówienia Hitlera nieautoryzowane?

BERLIN. Kanclerz Hitler wydał zarządzenie, iż wszystkie teksty jego przemówień przed wydrukowaniem w jakichkolwiek publikacjach mają być przedstawione do aprobaty szefa kancelarii partii kanclerza. Zarządzenie miało być wywołane licznymi brakami i dyktandami kanclerza w broszurach książkach i czasopiśmie zbiorowych i czasopiśmie. Mówi on o całości zdania zostały wielokrotnie bądź opuszczone bądź zniekształcone, przez co zmienia się niekiedy sens całej mowy.

## BALTIMORE PRZECIW WIZYCIE KS. WINDSORU.

NOWY JORK. W związku z podróżą księcia Windsoru do Stanów Zjednoczonych sekcja baltimoreńska amerykańskiej federacji pracy uchwaliła rezolucję, w której poddała ostrej krytyce podróż księcia do Niemiec, a w dalszym ciągu stwierdza, że Baltimore jest miastem rodzinnym księcia i zarazem pierwszym miastem amerykańskim, w którym organizacja pracy ma być badane przez osobę, która w czasie, gdy tam zamieszkiwała, wykazywała najmniejszych zainteresowań dla tych zasadniczych Prezydent amerykańskiej federacji pracy Green, zaprzeczył treści tej deklaracji.



Windsor.

## GRECKO - TURECKIE POROZUMIENIE.

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Aten, że pomiędzy Turcją a Grecją, według wiadomości kół dobrze poinformowanych, zostało zawarte porozumienie wojskowe. Porozumienie to zobowiązywać ma w ciągu lat 10. Jak przypuszczają w ciążu najbliższych dwóch miesięcy odbędzie się podpisanie tego układu. Podróż premiera Metaxasa do Ankarę miała na celu pozyskanie odpowiednich przygotowań dla zawarcia układu wojskowego.

WARSZAWA (tel. wł.). Wczoraj w wydziale handlowym sądu okręgowego w Warszawie rozważany był wniosek kuratora Związku Nauuczycielstwa Polskiego p. Musioli o ogłoszenie upadłości spółdzielni „Oświata”, jako wydawcy „Dziennika Porannego”. Obrońcy pozwanej spółdzielni adwokat Pawłowski i Nagórski starali się w swoich przemówieniach wykazać, iż zastosowanie do spółdzielni „Oświata”, jako wydawcy „Dziennika Porannego” procedura jest wadliwa, gdyż dopiero po ogłoszeniu upadłości może być zamianowany sekwestator, a w danym wypadku nominacja nastąpiła przed ogłoszeniem upadłości. Obrońcy wyrażają również opinię, że adwokat Zarzym przekroczył swoje pełnomocnictwo przez zarządzenie wstrzymania druku pisma. Co do zadłużenia „Dziennika Porannego” w Z. N. P. obrońcy spółdzielni „Oświata” twierdzą, że zadłużenie to wynosi maksymalnie 78 tysięcy złotych, przy czym dług ten nie jest opłacony żadnym terminem. P. Musiol nie zwrócił się dotychczas o uregulowanie go, a zdaniem obrońców — dopiero, gdyby to uczynił i gdyby spółdzielnia nie przyjęła przedstawionych jej warunków mogłaby być mowa o dalszym postępowaniu sądowym.

Przedstawiciel p. Musioli przytoczył dane, świadczące, iż wydawnictwo „Dziennika Porannego” jest zadłużone w Z. N. P. i znajduje

się na drodze do upadku, wobec czego wierzyciel w osobie kuratora ma prawo żądać ogłoszenia upadłości.

Sąd ogłosił wyrok za trzy dni.

## STREJK OKUPACYJNY W „DZIENNIKU PORANNYM”.

WARSZAWA (tel. wł.). W zawieszonym przez kuratora adwokata Zarzym „Dzienniku Porannym” trwa od trzech dni strajk okupacyjny pracowników administracyjnych, którzy przez cały dzień i noc nie opuszczają warsztatu pracy. Adwokat Zarzym spisywał wczoraj w dalszym ciągu pretenje pracowników, którym dotychczas nie wymówiono pracy, a równocześnie nie wypłacono należnych im bieżących poborów. Powodem strajku jest to, że zadanie pracowników przywrócenia wydawnictwa oraz wypłacenia poborów nie zostały dotychczas uwzględnione. Oficjalnie strajk prowadzony jest przez zarząd oddziału warszawskiego związku zawodowego pracowników spółdzielczych.

WARSZAWA (tel. wł.). Wczoraj przechodzącego ulicą Brzozową kurator. Związku Nauuczycielstwa Polskiego p. Musioli otoczyła grupa nieidentyfikowanych dotychczas młodych ludzi, którzy, wznosząc okrzyk: „Niech żyje Musiol!” obrzucili go jajami, poczym zbiegli.

## Zwiastuny nowej depresji gospodarczej

### Nowy czarny dzień na Wall Street

NOWY JORK. Zamknięcie onegdajszego zebrania na Wall Street było bardzo złe. Na zebraniu poprzednim notowania cofnęły się o 6 punktów. Onegdaj spadek pogłębił się w dalszym ciągu, dotykając szczególnie surowce, jak ołów, miedź oraz papiery kolejowe. W kołach giełdowych

początkowo starano się dopatrywać w obecnej niższej gry bessistów, która nie może naruszyć równowagi rynku. Tymczasem jednak w kołach Wall Street powstają obawy, czy obecna bessa nie zwiastuje nowej ogólnej depresji gospodarczej.

## OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

# Afera kaperowania graczy polskich w Paryżu przycicha

## P. Z. P. N. zrezygnował z przesłuchania zainteresowanych piłkarzy

Katowice, 6 listopada.

W ubiegły czwartek cała prasa przyniosła sensacyjną wiadomość o próbie skaperowania w Paryżu najlepszych graczy naszej reprezentacji piłkarskiej. Po dwóch zwycięskich meczach polskich piłkarzy manager „Racing Clubu” w Paryżu, znanej zawodowej drużyny, urządził polowanie na Wilimowskiego, Piątkę, Wodarsa i Górę. Według doniesień prasy, a szczególnie pisma sportowego „L'Auto” w Paryżu, graczom polskim obiecywano za przejście na zawodowstwo doskonałe warunki, sięgające kwoty kilku tysięcy franków miesięcznie.

Oczywiście wiadomość o tym rozeszła się szybko po kraju i wywołała zrozumiałe zaniepokojenie; specjalnie w klubach, których członkami są wymienieni gracze. Śląsk szczególnie interesował się tą aferą, gdyż chodziło przecież o 3 najwybitniejszych graczy Ruchu i AKS-u. Niemniej poruszona była Warszawa.

PZPN zasięgnął informacji, a następnie zawiadomił okręg śląski o wysłaniu z Warszawy do Katowic specjalnego delegata, który miał przeprowadzić dochodzenia w formie przesłuchania bohaterów afery. Przesłuchanie to miało nastąpić w piątek, tymczasem delegat nie przyjechał, a PZPN zawiadomił, że rezygnuje z przesłuchania, będąc w posiadaniu materiału wystarczającego do rozpatrzenia sprawy.

Sądzić stąd można, że sprawa ta nie nabierze większego rozgłosu i zostanie potraktowana przez naczelne władze piłkarskie niezbyt rygorystycznie. Gracze nasi niewątpliwie nie ponoszą winy za to, że nie mają odpornych głów na działania paryskiego szampa. Byłoby to tylko przestroga na przyszłość przed nadużywaniem trunków, do których nie jest się przyzwyczajonym. Czekamy jednak na oficjalny komunikat, który chyba się ukaże...

Dotychczas trudno się zorientować ile jest prawdy we wszystkich pogłoskach kursujących dokoła tej afery. Stwierdzono tylko ponad wszelką wątpliwość, że: Piątek i Wodarz nie brali udziału w żadnych pertraktacjach z managerami francuskimi. Jedynie Wilimowski i Góra dali się wprowadzić w błąd, oszłomić szampanem i w stanie zannoczenia prowadzili podobno rozmowy na temat przejścia na profesjonalizm. Czy podpisywali kontrakty? Jedni mówią, że tak, inni, że nie... Nakoniec dodać trzeba, że z pozostaniem w Francji nie byłaby sprawa tak łatwa. Przede wszystkim Wilimowski ma stać w pułku, gdyż zaczyna na służbę wojskową, a Wodarz jest żonaty i na stałe posadzie na Śląsku, to też nie kwiliby się z przenosinami na ziemię francuską na niepewny zresztą chleb piłkarza zawodowca. Co do innych graczy, o których była mowa, to ci nie zdradzali nigdy ochoty do „orzucenia amatorstwa”.



# „KURIER POZNAŃSKI”

## POLITYKA I HARCERSTWO...

Mot: „Społeczeństwo wielkopolskie w trudnych warunkach wytworzyło i ustaliło zasadę, że do organizacji i prac społecznych, oświatowych, kulturalnych, wychowawczych itp. nie wolno wnieść rozbieżności i walk politycznych. Tą zasadą staliśmy przez lat dziesiątki. Ta zasada nas zbawiła w czasach najcięższych...”

„Kurier Poznański” w n-rze z dnia 4 listopada 1937 r.

Dla uniknięcia nieporozumień, przytocziliśmy wyżej dosłowny ustęp z artykułu wstępnego p. t. „Na bezdrożach politycznych”. Wydaje nam się bowiem, że w słowach tych streszcza się zasadnicze stanowisko „Kuriera Poznańskiego”, stanowisko, z którego „Kurier” jest dumny. Co więcej, dumny jest także i z tego, że nigdy od zaradki apolityczności nie odstąpił.

### ANO SIĘGNIJMY NIECO PAMIĘCIĄ WSTECZ, WŁAŚNIE W TE UBIEGŁE DZIESIĄTKI LAT.

Oto w styczniu 1895 r. na urodziny najmłodszemu panującemu cesarzowi Wilhelmu II, króla Holenderskiego, deklarację (oczywiście apolityczną) zamieściła redakcja „Kuriera Poznańskiego”:

„Obchodzimy dziś wraz z całym państwem urodziny cesarza Wilhelma II. Nie naszą rzeczą sądzić jego czyny, dzieła, zamiary, wolę i uczucia. Historia to osądzi. My czynimy w nim reprezentanta najwyższej władzy świeckiej, z woli Boga ustanowionej, i z zniechęceniem jesteśmy, z woli najcięższej niezmiennej, złożyliśmy u stóp jego tronu najszlachetniejsze życzenia lojalnych poddanych, którzy bez fałszu i udawania wszelkiego, bo z Bożej myśli, muszą mieć zaufanie do Pomazańca Bożego”.

A kiedy „Kurierowi” tę czołobitność i układowość wytknięto, zachował się na to w jednym z następnych numerów:

„Przeciwnicy polityki lojalizmu widzą w niej tylko wyrachowanie, które zawsze może, i nie przypuszczając, że ona ma wyższe i świętsze podstawy, iż ją nie tylko nakazuje rozsądek, ale też sumienie — i taka tylko może być polityka katolicka”.

Ta ówczesna apolityczność „Kuriera Poznańskiego” zasługiwała na tym większe uznanie, że

### BYŁO TO ŚWIEŻO PRAWIE PO ZAŁOŻENIU „OSTMARKENVEREINU” I ZAOSTRZENIU KURSU ANTYPOLSKIEGO PRZEZ WŁADZĘ PRUSKĄ.

To jedno przypomnienie.

A teraz drugi obrazek „apolityczny”. Nie podejrzany o sympatie sanacyjne literat, śp. Zdzisław Dębicki, w ciekawej książeczce pt. „Iskry w popiołach” przytacza taką wypowiedź wielkiego Poznańczyka Kasprowicza: „Giniemy, już nie z roku na

rok, nie z miesiąca na miesiąc, ale z dnia na dzień, z godziny na godzinę. I jeżeli taki stan rzeczy potrwa jeszcze lat 10, 15, to zginiemy nieodwołalnie. Będziemy pożarci w miodzie kultury niemieckiej i strawieni doszczętnie” (str. 227). Umyslnie nie cytujemy przypomnień Przybyszewskiego, o których pisał „Wiadomości Literackie” i powołujemy się tylko na źródła „narodowe”. Sprawiedliwość nakazuje przyznać, że sfery reprezentowane przez „Kuriera Poznańskiego”, były konsekwentne aż po rok 1918. Pamiętamy przecież defetyzm Na-

czelnej Rady Ludowej i przemówienie jednego z wybitnych Poznańczyków, że czekaliśmy na ziszczenie naszych marzeń nieomal 150 lat, więc poczekamy jeszcze, aż koalicja odda nam cały zabór pruski. Sprawiedliwość nakazuje również przyznać, że podobnych „legalistów” posiadały i inne dzielnice, nie tylko Poznańskie. W każdym razie, tak czy owak „Kurier Poznański”, pisząc w artykule z dnia 3 listopada 1937 r. o apolityczności organizacji społecznej w Wielkopolsce, miał świętą rację... jeśli chodzi o przeszłość!

## Niestety za czasów Polski Odrodzonej nie zdołał wytrwać na tym apolitycznym stanowisku

Aby nie nużyć, pomijamy tu pierwsze lata „apolitycznego endectwa”, a ograniczamy się do przypomnienia świeżych wystąpień. Przecież nie tak dawno, bo zdaje się 14 czerwca ub. roku, „Kurier Poznański” zamieścił obszerny artykuł, zawierający program pracy harcerskiej w czasie wakacji. Coś w rodzaju komentarza do prawa harcerskiego.

Otóż „Kurier Poznański” w artykule tym, jako naczelne zadanie harcerza w czasie wakacji, wysunął udział w akcji antysemitycznej, a motywował to tym, że harcerz nie może być apolityczny! Co to znaczy? Otóż mówiąc „bez obwijania w bawełnę, chodziło „Kurierowi Poznańskiemu” w tym i w podobnych artykułach o to,

### ABY CZŁOŁĄ ORGANIZACJĘ MŁODZIEŻOWĄ JAKĄ JEST HARCERSTWO, ZAPĘDZIĆ DO OBOZU ENDECKIEGO.

Całą bowiem chęlną fanfaronadą na temat, że „wszystka młodzież” polska zdążyła jak stado baranów do (indyferentnego religijnego) obozu nacjonalistycznego, będzie dopóty legendą, dopóki nie ma tam har-

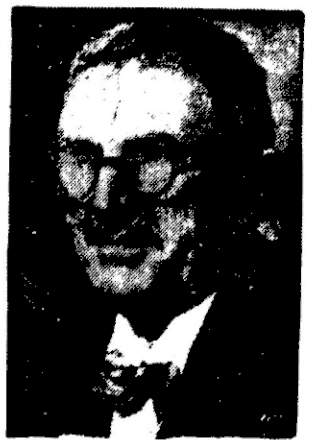
cerstwa. I dlatego puszczono w ruch wszystkie wypróbowane środki: najpierw pochlebstwo, potem groźby, potem konspiracyjne jacyjki itd., oczywiście wszystko po to, aby... kształcić charaktery rycerskie, odznaczające się odwagą cywilną, stałością zasad i chrześcijańską miłością bliźniego.

Przypomnieliśmy tych kilka szczegółów dlatego, że w perspektywie historycznej spokojniej

### MOŻNA OCENIĆ OBLUDNĄ GRĘ „APOLITYCZNYCH” MOCODAWCÓW „KURIERA”.

Mógłby ktoś złośliwy sądzić, że nie chcą napisać jasno, iż chodzi im o utrudnienie konsolidacji narodowej, że chodzi o torpedowanie akcji, której patronują najwyższe czynniki w Państwie. Osobiście jestem innego zdania. I dlatego radzę cierpliwie czekać, aż w uroczysty dzień urodzin czy imienin Głowy Państwa lub Naczelnego Wodza Odrodzonej Rzplitej „Kurier Poznański” znowu napisze tak pięknie, jak pisał niegdyś pod adresem Wilhelma II, że składa najszlachetniejsze życzenia lojalnych uczuć, bez fałszu i udawania, czcąc Pomraźców Bożych itd.

Drad.



W Sztokholmie odbyła się wzruszająca uroczystość dekoracji orderem „Polonia Restituta”, znanego dobrze b. Komitantom wszystkich krajów, głuchociemnego p. Harald Thilander (na zdjęciu), który położył duże zasługi dla zbratania b. Komitantów całego świata. Dekoracja odbyła się podczas obchodu 60-letniej rocznicy urodzin Thilander i 40-lecia Jego niezmordowanej pracy na polu opieki nad niewidomymi. Mimo potrójnego ciężkiego kalectwa — Thilander od dzieciństwa jest pozbawiony wzroku, niemal zupełnie głuchy, oraz cierpi na niewład rąk, zdobył on wysoki poziom wykształcenia, posiadał 6 języków, stał się redaktorem 6-u czasopism brajowskich, założycielem i właścicielem największej skandynawskiej drukarni, oraz faktycznym twórcą Światowej Federacji Ociemniałych, obejmującej 23 organizacje z 16-tu krajów.

### Poc swiato

## W sprawie herbu Gdańska

Polska opinia publiczna zaniepokojona została wiadomością o decyzji Senatu gdańskiego wprowadzenia, zamiast dotychczasowego herbu Miasta Gdańska, swastyki hitlerowskiej. Oficjalna prasa gdańska wyjaśnia uprzednio dzisiaj, że nie chodzi o usunięcie dotychczasowego godła gdańskiego, lecz o umieszczenie obok niego swastyki. Takie tłumaczenie ostatnich posunięć gdańskich spraw jednak bynajmniej nie wyjaśnia. Wręcz przeciwnie. Przywodzi ono na myśl postępowanie władz hitlerowskich w Rzeszy Niemieckiej w r. 1933, gdy swastykę umieszczono początkowo obok godła państwowego, a już pod koniec tego roku włączono integralnie do tego godła. Jednakże Niemcy uregulowały tę sprawę w swoim własnym państwie, Gdańsk natomiast przyjąłby w danym wypadku, jako swoje, godło obcego państwa, jakim w stosunku do niego jest Rzesza Niemiecka.

Używanie przez władze Wolnego Miasta godła państwowego niemieckiego byłoby zewnętrzzną demonstracją przynależności do Rzeszy i zarazem ciężkim pogwałceniem art. 102 Traktatu Wersalskiego, na podstawie którego Gdańsk został ustytuowany jako wolne miasto, pod ochroną Ligi Narodów. Byłoby ono nie mniejszym naruszeniem wynikających z art. 104 Traktatu Wersalskiego praw Państwa Polskiego wobec Wolnego Miasta, co musiałoby w przyszłości pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa. Można się spodziewać, że Senat Wolnego Miasta zorientuje się na czas w niebezpieczeństwie tej gry, ale tym niemniej nawet prób zamachu na statut gdański społeczeństwo polskie z o-czu spuszczać nie może.

## Bolszewicki obłęd

Władze sowieckie zamierzają nadać uroczystościom 20-lecia rewolucji październikowej charakter wielkiej manifestacji na cześć Stalina. W Leningradzie na okrągłych ustawione są reflektory, które w nocy z dnia 7 listopada podczas obchodów mają rzucać na niebo olbrzymie wizerunki Stalina. W Moskwie na każdym domu zawieszono duże portrety Stalina i Lenina, a wszystkie pochody oprócz rozmaitych transparentów, mają nieść portret „wodza narodów „SSR”.

## Pomoc zlmowa w Niemczech

Zbiórka uliczna w Berlinie w tym roku przyniosła 600.000 marek, o 30.000 więcej niż w roku ubiegłym. W związku z tym odbyła się ciekawa sprawa w sądzie pracy. Pewien urzędnik na zebraniu zorganizowanym przez firmę, uchylił się od płacenia składki, twierdząc, że fundusze te rozdzielane są niesprawiedliwie, gdyż sporo pieniędzy idzie nie dla rzeczywiście potrzebujących, ale dla wiernych członków partii N. S. Został natychmiast zwolniony z posady, a sąd pracy, do którego się ten pracownik odwołał, utrzymał decyzję w mocy, ponieważ „pracownik wykazał, że jest wrogo usposobiony do Trzeciej Rzeszy i przez to stał się niebezpieczny dla swych towarzyszy pracy”.

## Ulgi dla budownictwa mieszkaniowego

W związku z onegdajszą dyskusją na komitecie ekonomicznym ministrów dotyczącą ulgi dla budownictwa mieszkaniowego donoszą, że według projektu rządowego — ulgi w podatku od nieruchomości i w podatku lokalowym przyznawane będą od razu przy budowie nowych domów na okres 10 lat, a nie jak dotąd na okres lat 15. Koszta budowy będą odliczane od podstaw wymiaru do-

chodowego jedynie w Gdyni i w okręgu sandomierskim, w innych zaś okręgach ulgi tego rodzaju będą stosowane jedynie w wypadku budowy domów o mieszkaniach nie większych jak dwuizbowe. Przy sprzedaży domów w stanie gotowym lub na wykończeniu, dokonywanej po raz pierwszy, nie będą pobierane opłaty stempłowe.

## Ustawa o zwalczaniu gruźlicy

Ministerstwo opieki społecznej opracowuje projekt ustawy o zwalczaniu gruźlicy, który będzie złożony izbom ustawodawczym prawdopodobnie na najbliższej sesji sejmu.

W myśl projektu, lekarz ma obowiązek zgłaszania do lekarza powiatowego każdego stwierdzonego przypadku gruźlicy, który mógłby być niebezpieczny dla otoczenia, ponadto mu-

si zawiadamiać o każdej zmianie miejsca zamieszkania osoby chorej na gruźlicę oraz o zgonach na gruźlicę. Projekt omawia również sprawę zakładania, urządzania i prowadzenia zakładów przeciwgruźliczych dla dzieci i dorosłych. Projekt zawiera wreszcie sankcje karne przeciw osobom niestosującym się do przepisów ustawy, sięgające do 1000 złotych grzywny lub do 1 miesiąca aresztu.

### Na marginesie

## W sprawie redaktora Pieniężnego

Wedle informacji „Kuriera Poznańskiego”, redaktor „Gazety Olsztyńskiej” p. Pieniężny, który miał wytoczone dochodzenia karne i któremu groziło skreślenie z listy dziennikarzy w Niemczech, został nadspodziewanie skazany tylko na 400 marek grzywny.

Prasa niemiecka na Śląsku nawiązując do wspomnianej wiadomości, usiłuje wykazać, że znana uchwała Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego jest więc wobec tego rzekomo bezprzedmiotowa.

Komentarz prasy niemieckiej jest jak zwykle perfidny. Wiadomo bowiem, że uchwała Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, nie dotyczyła tylko sprawy redaktora Pieniężnego, lecz cało-

kształtu tragicznego położenia prasy polskiej w Niemczech. Wyjątkowo łagodny wyrok w sprawie redaktora Pieniężnego w niczym jeszcze nie zmienia podstawowych faktów, na których opierała się wspomniana uchwała polskich dziennikarzy. Poza tym można śmiało przyjąć, że bez wspomnianej uchwały dziennikarzy polskich i związanej z nią akcji redaktor Pieniężny niewątpliwie pozbawiony byłby już możliwości pracy w „Gazecie Olsztyńskiej”, a tym samym i gazeta musiałaby przestać istnieć. Uchwała więc Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego wówczas dopiero przestanie być bezprzedmiotowa, gdy prasa polska w Niemczech i jej personel doczeka się ustawowej swobody bytu i rozwoju.



W Belgradzie odbyły się wielkie uroczystości, związane z odsłonięciem pomników króla Piotra I-go i króla Aleksandra I-go Zjednoczyciela (na zdjęciu).



## Pamiętajmy o zdrowiu

# W okresie zdradzieckiej jesieni i masowych przeziębień

Każdy z nas zdołał już co najmniej raz zrobić w swym życiu to spostrzeżenie, że gruntowne przemoczenie i ziębienie nóg wywołuje może nazajutrz — katar albo też chrypkę. Nie zawsze tak wprawdzie bywa i zwłaszcza młodzi ludzie chwalić się mogą przemacaniem nóg bez żadnych skutków w postaci przeziębiecia, niemniej jednak wielu ludzi jest wrażliwych na ziębienie nóg i reaguje katarą, chrypką, kaszlem lub gorączką.

Organizm człowieka nastawiony jest na pewną, ściśle oznaczoną temperaturę. — W danych warunkach czuje się człowiek doskonale, jest zdrowy, organizm jego funkcjonuje prawidłowo, a te miliardy niezbyt groźnych mikroorganizmów, które wegetują na błonie śluzowej nosa, gardła i jamy ustnej, utrzymywane są w mocnych ryzach i nie mogą rozwinąć swej szkodliwej działalności. Niemniej jednak należy o tym wiedzieć, że i zupełnie zdrowy człowiek nosi mnóstwo najrozmaitszych nawet chorobotwórczych mikroorganizmów i że przy sprzyjającej okazji te doład niewinne zarazki zaatakować mogą organizm i wywołać chorobę.

Każdy z nas nosi w jamie ustnej i nosowej zarazki grypy, kataru, zapalenia płuc i wielu innych chorób. W normalnych warunkach pozostają one zdrowi i zarazki te nie zleżą nam uczynić nie mogą. W chwili jednak, gdy odporność nasza ulegnie obniżeniu — a dzieje się to n. p. z powodu długotrwałego oziębienia organizmu lub tylko przemoczenia zimną wodą nóg powstają sprzyjające dla rozwinęcia się choroby warunki. Najczęściej pojawia się wówczas niegroźna infekcja w postaci kilkudniowego kataru chrypkę lub zaflegnienia, u osób starszych jednak, stanowiących bardziej podatny grunt, rozwinąć się wówczas może nawet zapalenie płuc. Tak więc przeziębiecie może zasadniczo spowodować wybuch choroby. Choroba ta wywołana jest infekcją, podłożem jednak stanowi organizm — osłabiony chwilowo wskutek oziębienia.

Niektórzy ludzie są mniej, inni zaś bardziej wrażliwi na oziębienie organizmu.

Podobnie rozmaita jest wrażliwość na przeziębienie. Większość osób znosi bez żadnej szkody zimny przewiew przyciągu, wrażliwe osoby jednak reagują i skarżą się w następstwie na bóle zębów, mięśni lub t. p.

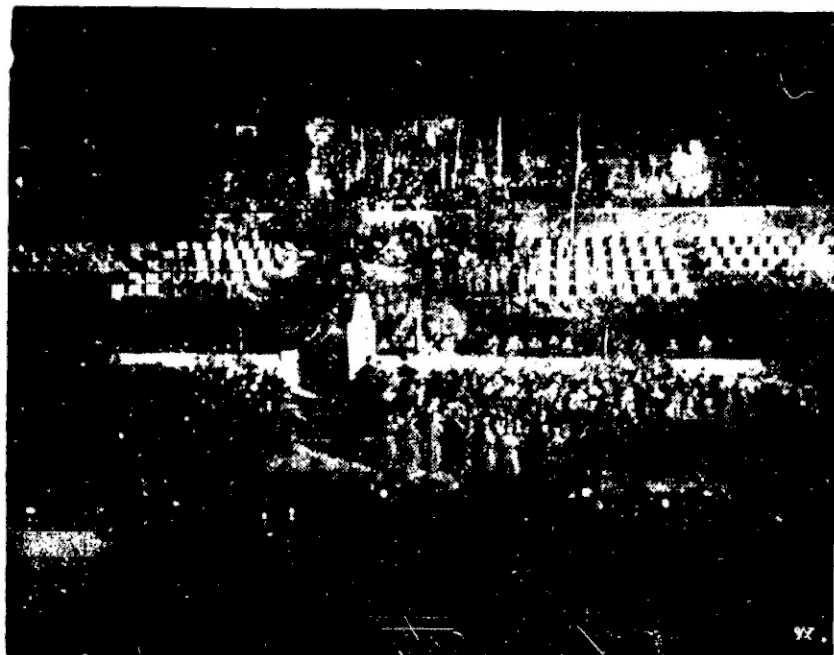
W chłodnej porze jesiennej lub zimowej należy dbać o to, by ciało nasze mogło zawsze utrzymywać potrzebną ciepłotę. Pokój, w którym pracujemy, powinien być dostatecznie ogrzany. Powietrze nie powinno być zbyt zimne, ale i nie za gorące. Najkorzystniejszą jest temperatura 17 do 18 stopni Celsjusza. Ubranie nasze powinno być ciepłe i suche. Podłoga mieszkania powinna być chroniona przed nadmiernym zimnem, a najlepiej możemy to uskutecznić przez ułożenie dywaników.

Powietrze powinno być w mieszkaniu ciepłe, ale zawsze czyste i częste zmieniane. W zimie można mieszkanie doskonale przewietrzyć przez krótkotrwale otwarcie okien.

Pozostawienie okien przez długi czas otwartych jest w zimie niepotrzebne, powietrze bowiem ulega prawie natychmiast wymianie, nie należy natomiast wywołać niepotrzebnego oziębienia wnętrza pokoju i ścian. Raczej wskazane jest częstsze i krótkotrwale wietrzenie.

Pamiętajmy również o tym, że jednym z

najważniejszych czynników dla uniknięcia przeziębiecia jest chronienie nóg przed oziębieniem i przed przemoczeniem. Dlatego pończochy, względnie skarpetki i obuwie, powinny być zawsze suche i ciepłe. W czasie deszczu zaś należy nosić gumowe botki lub kałosze, które należy oczywiście zdjąć natychmiast po wejściu do mieszkania. Osoby, które mają bardzo zimne nogi, powinny, po przyjeździe do domu, zanurzyć stopy na kilka minut w dobrze ciepłej wodzie, po tym zaś ubrać ciepłe skarpetki i pantofle.



Bogato iluminowany w Dzień Zaduszny emigrant na Rosję w Wilnie. W dniu tym całe Wilno złożyło pośmiertny hołd Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego, spoczęвшему w specjalnym mauzoleum.

## Zawieszenie wykładów na Uniwersytecie J. K.

Rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza, dr. Kulczyński, ogłosił wczoraj następujące zarządzenie:

„Do czasu przywrócenia całkowitego poszanowania dla władz akademickich, postanawiam w każdym wypadku gwałtu lub powtórzenia się czynów naruszających porządek uczelni, korzystać z uprawnień art. 11 usta-

wy o szkołach akademickich. Sprawę porządku w salach wykładowych powierzam do tymczasowego nadzoru studentów, będącą główną przyczyną niepokoju, biorę w swoje ręce i załatwię ją w ciągu dwóch dni. W związku z tym z dniem dzisiejszym zawieszam wykłady i ćwiczenia aż do odwołania.

J. F. WIITKOP

## SUDJA SARI

POWIEŚĆ AWANTURNICZA

Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

37) —o—

Mówię zupełnie poważnie, w tym kącie pani jest zupełnie bezpieczna.

— Panna Selkirk wzięła filiżankę z rąk służącego i postawiła ją sobie na kolanach.

— Czy oprócz nas nikt nie ocala? — zapytała lekko drżącym głosem.

— Ależ owszem, szanowna pani! Chwalić Boga, ofiar jest stosunkowo niewiele... Jednak proszę wypić herbatę, póki nie wystygła. Wolniutko, lyk po lyku, a wszystko będzie dobrze. Specjalnie dla pani kazałem przyrządzić.

Machinalnie podniosła do ust filiżankę i zaczęła pić. Uczuła przyjemne ożywcze ciepło i wyszczyła herbatę do ostatniej kropli.

Zevenpoot spoglądał na nią z jakąś radością łapczywością, obserwował najdrobniejsze poruszenia białej woli wyłaniającej się ze zgniecionego kołnierza piżamy. Rozkoszował się największym tryumfem swego życia, napawał wzrok widokiem istoty z niedostępnego dlań świata, istoty, która z nieosiągalnego marzenia przeistoczyła się w rzeczywistość, korzystała z jego gościnności, jak od równego sobie przyjmowała jego pomoc i usługi. Nie mógł

oderwać głodnych oczu od dziewczyny i zdawało się, dzielił z nią przyjemność picia gorącego płynu.

—No, co? Dobrze?... Prawda, że dobrze? — zapytał, klepiąc się tłustą dłońią po kolanie, gdy panna Selkirk odsunęła opróżnioną filiżankę.

— Dziękuję, dobrze. Ale może mi pan wytłumaczyć wreszcie, co tu się stało i gdzie są inni podróżnicy? Oprócz tego nie rozumiem, gdzie jestem w tej chwili.

— W kajucie nadpokładowej, proszę pani. Zarekwizowałem ją dla pani, ponieważ nasze kabiny są zalane wodą. Myślałem, że tu będzie dość wygodnie, bo w salonie jest teraz punkt opatrunkowy i szpital dla rannych. Innego miejsca nie ma... Sam tu panią przyniosłem. Na tych rękach — wyciągnął długie młpnie ramiona. — Ach, szanowna panno Selkirk, jak ja się cieszę, że nam się udało pani uratować!

Bezwiednie zniżył głos do szeptu; wyglądał bardzo zabawnie z szerokimi wargami ułożonymi w rurkę. Spiry przestał się krzątać koło maszyny spirytozowej, pochylił się nad walizką i zaczął w niej grzebać — robił wrażenie człowieka czegoś szukającego po omacku na podłodze.

Zevenpoot ciągle szeptał. Opowiedział o katastrofie „Sudja Sari” wszystko, co sam mógł widzieć. Amely doszła stopniowo do przekonania, że przede wszystkim jemu zawdzięcza ratunek.

Holender ani razu nie wspominał o Roethelu, jak gdyby na pokładzie okrętu w ogóle nie było człowieka o tym nazwisku. Wystrzegał się jednak bezpośredniego

kontaktu z dziewczyną z powodu na to, że kiedyś musiało dojść do spotkania między dziewczyną a młodym Alzatezykiem. Nie rozróżniał zasadniczo prawdy od kłamstwa i przy wyborze kierował się tylko tym, która forma może mu przynieść korzyści, aie wobec panny Selkirk nie chciał kłamać — sprawiłoby mu to niezrozumiałą a zbyt dotkliwą przykrość. Z drugiej strony znalazłby ludzi i zaliczył Roethela do tych, którzy się nigdy nie chwalił swoimi czynami — przeciwnie był prawie pewny, że młody człowiek będzie unikał wszelkimi sposobami tego tematu, jak gdyby ratując pannę Selkirk popełnił przestępstwo.

Wyłaniało się poza tym inne niesłychanie kuszące prawdopodobieństwo: przedstawiając zresztą tragiczne wydarzenia na okręcie, mógł urosć w oczach dziewczyny na bohatera, zaskarbić jej względy i wdzięczność, a później zdobyć nawet pewne wpływy. Przypuszczał, że bez osobliwych trudności raz na zawsze usunie Roethela z jej życia.

W jego stosunku do panny Selkirk zaczęła zasadnicza zmiana: w miarę tego jak się do niej zbliżał, co mógł stwierdzić na razie tylko we własnych myślach dziewczyna schodziła stopniowo z tronu wielkiej pani i stawała się po prostu kobietą, to jest stworzeniem, o którym był zawsze niezbyt wysokiego zdania. Przypominał mu się przygodne znajome z domków herbaciarnych, z różnych podrzędnych dancingów. Te dziewczyny z wdzięczności były gotowe na wszystko i ta okoliczność — obok szalonych ambitnych zamiarów, pociągu

## Książka P. Ministra Becka

W pierwszych dniach listopada ukazała się nakładem Gebethnera i Wolffa książka P. Ministra Józefa Becka pt. „Przemówienia, deklaracje i wywiady. R. 1931-1937”. Przedrukujemy tu przedmowę wydawcy (Gebethnera i Wolffa), aby poinformować czytelnika o zakresie treści, zawartej w książce:

Odczuwając dotkliwy brak wydawnictwa, które mogłoby zobrazować całokształt dotychczasowej działalności kierownika polskiej polityki zagranicznej, zwróciliśmy się do Pana Ministra Józefa Becka z prośbą o pozwolenie wydania jego przemówień. Pan Minister Beck udzielił swej zgody.

Tom niniejszy jest zbiorem przemówień, deklaracji i wywiadów, ogłoszonych drukiem w ciągu ostatnich siedmiu lat, obejmuje więc wystąpienia Pana Ministra zarówno na stanowisku Podsekretarza Stanu, jak i Ministra Spraw Zagranicznych.

Pominięte tu zostały przemówienia o charakterze tajnym czy poufnym (np. na tajnych posiedzeniach Ligi Narodów) nie uwzględniono również kilku przemówień i wywiadów, nie mających zasadniczego znaczenia, lub też zawierających elementy szerzej rozwinięte i głębiej ujęte w innych przemówieniach. Nie zamieściliśmy też depesz i ogłoszonych drukiem listów o charakterze protokółarnym. Z wystąpień w Lidze Narodów pominięliśmy przemówienia i uwagi, wychodzące właściwie poza ramy polityki zagranicznej Polski, a wynikające z faktu uczestnictwa w posiedzeniach Rady Ligi w charakterze członka lub — jak to było w wypadku 78-ej sesji — w charakterze przewodniczącego.

Źródłem, na którym się opierano w pracy nad tomem niniejszym, były akta z Archiwum MSZ, stenograficzne protokoły z posiedzeń Sejmu i Senatu, prasa polska i obca, wreszcie oficjalne wydawnictwo Ligi Narodów „Societe des Nations — Journal Officiel” z lat 1933 — 1937.

Przemówienia, wygłoszone w Lidze Narodów, są dokładnym tłumaczeniem odpowiednich ustępów z „Societe des Nations — Journal Officiel” i — zgodnie z brzmieniem oryginału — przytoczone zostały w streszczeniu i w trzeciej osobie.

„Przemówienia, deklaracje, wywiady” ukazują się bez komentarzy. Okoliczności, towarzyszące wystąpieniom, starano się prawie wszędzie zamknąć w granicach tytułu. Wyjątek zrobiono jedynie dla większej części przemówień w Radzie Ligi Narodów, są bowiem zbyt mocno związane z przebiegiem posiedzenia i wystąpieniami przedmówców.

W końcowej części tomu dajemy obok skróconego nazwiska także i indeks rzeczowy.

## Wielka afra dolarówkowa

Prokuratura zakończyła już dochodzenie przeciwko Goldbergowi i Frydlandowi, dyrektorom towarzystwa bankowego w Grodnie, oskarżonym o oszukańcze machinacje z dolarówkami na szkodę około 30.000 osób na terenie całej Polski.

Akt oskarżenia obejmuje 50 stron druku. Na rozprawę, która ma odbyć się w grudniu br., powołano 27 świadków.



# Wielka konsolidacja

Z opłotków partyjnych — tym razem z la-  
pów konserwatywnego „Czasu” — rozległ się  
ostatnio głos, że Obóz Zjednoczenia Narodo-  
wego „zrezygnował” z konsolidacji „wielkiej”,  
by się ograniczyć do „małej”, zawartej „w  
ramach obozu legionowego”.

## JEST TO SUGESTIA, NAWSKROŚ PAŁ- SZYWA I BŁĘDNA.

Przed nią unicestwić, by w niniejszym krytycz-  
nym umysłach nie rodziła nieporozumień.

Zadać sobie więc musimy zasadnicze py-  
tanie: jaki zasięg konsolidacji objąć ma dzie-  
ło, zainicjowane przez Naczelnego Wodza  
i ujęte potem w deklarację ideową Adama Koc-  
a z 21 lutego br.?

Inicjatywa padła 24 maja 1936. Wtedy,  
pły Marszałek Smigły-Rydz wskazał zadania  
ideowe, brzmiały: „zorganizowanie w państwie  
„holistycznej” kierowanej woli”, uznanie „hasła o-  
bojny Polski” jako „pionu moralnego”.

Realizacja tych zadań i celów — mówił  
Wódz Naczelny — wymaga „ujęcia programu  
szerzego”, tak, by w nim „wszystko się zna-  
lazło”: „wyzwolenie sił moralnych i twórczych  
w narodzie”, skupienie ich do wytworzenia  
„nowych wartości, których nam tak bardzo po-  
trzeba”.

Znajdujemy tu zatem pojęcie „programu  
szerzego” — szerszego niż pojęcie partyjne,  
z zjednoczenia doktrynalnego.

I to też było punktem wyjścia i istotą de-  
klaracji ideowej z 21 lutego br., sięgającej „po-  
d płoty i mury”, wzniesione przez „graczy  
politycznych”, strzegących „osobistych lub  
partyjnych ambicji i interesów”.

## NIC SIĘ POD TYM WZGLĘDEM NIE ZMIENIŁO

Porównano od chwili wystąpienia Wodza Na-  
czelnego ze swymi wskazaniem, jak i od  
chwili ogłoszenia deklaracji ideowej Obozu  
Zjednoczenia. Bardzo dobitnie zaznaczył to o-  
statnio szef Obozu, oświadczając, że jedynie  
deklaracja ideowa jest bezwzględnie obowiąz-  
ująca i że idea, wyrażająca się w potrzebie  
„konieczności zjednoczenia sił narodu, zwy-  
kłej musi”.

Gdzież tu więc mamy zamiar rezygnacji z  
„programu szerzego”? Gdzież chęć skoni-  
owania szerszego grona? Gdzież wyrze-  
czenie się zjednoczenia „wielkiego” na rzecz  
„małego”?

Że tak sądzi „Czas”, a w ślad za nim par-  
tyjne organy, które go skwapliwie przedruko-  
wały — możemy ostatecznie zrozumieć. Bo  
„Czas” i pisma, nyszące wyłącznie katego-  
riami doktrynalnymi, nie mogą się otrząść z  
ciężkiego osadzenia polskiej rzeczywistości je-  
stanie wedle mierników partyjnych. Wszyst-  
kie wokół siebie osadzają miarą partyjną. Dla  
nich „konsolidacja” — to wciąż jeszcze zbiór-  
ka ludzi, tak czy inaczej „zabarwionych”.  
Czerwono czy czarno, zielono czy biało. We-  
dług ich przekonań Polska winna posiadać kil-  
ka ośrodków konsolidacyjnych, wzajem  
się złączających. Do pojęcia idei zjednoczenio-  
wej, niezależnej od ducha partyjnego, nie do-  
chodzi.

I dlatego też wyobrażają sobie, że możliwe  
jest zżyczenie koncepcji konsolidacyjnej — tak  
jak ją zainicjował Wódz Naczelny na „pro-  
gramie szerszym” niż związek partyjny i jak

ją pojęła deklaracja ideowa Adama Koc-  
a. Wciąż jeszcze wyobrażają sobie, że z zasięgu  
idei zjednoczeniowej zdołają usunąć swych  
antagonistów partyjnych. A więc np. konser-  
watywny „Czas”, że w Zjednoczeniu nie znaj-  
dą się siły, przeciwnie metodami i taktyce za-  
chowawczej. Albo na odwrót w kołach, holdu-  
jących doktrynom radykalistycznym, że  
„mniejsza” konsolidacja poza nawias usunie  
elementy konserwatywne.

Jest to oczywiście zupełnie opaczne po-  
jmowanie tego, co jest istotą i zadaniem Zjed-  
noczenia.

I gdybyśmy — jak nam podsuwa „Czas”  
czy inne organy partyjne — mieli uwierzyć  
w tę jakąś „mniejszą” czy zgola „małą” kon-  
solidację, to znaczyłoby przecież, że pułkow-  
nik Adam Koc przekonał się, iż w Polsce jest  
mało ludzi dobrej woli, mało ideowego ele-  
mentu, prącego do oparcia obrony Polski na  
nowych i twórczych wartościach.

A tak przecież nie jest.

## W POLSCE MAMY WIELE SIŁ TWÓR- CZYCH, WIELE LUDZI DOBREJ WOLI.

Są oni również — i to w bardzo okazałej ilo-  
ści — w tych zespołach, którymi dotychczas  
dyrygują najrozmaitsze centrale partyjne. Si-  
ła atrakcyjna idei zjednoczenia w najrozmai-  
szych środowiskach politycznych jest tak  
wielka, że przysłusza syrenie głosów mender-  
ów i agitatorów, jest tak silna, że góruje nad at-  
mosferą zakłamania, nad rozpetanym ponad  
zwykłą miarę plotkarstwem, rozłączanym wo-  
kół Obozu Zjednoczenia.

Nic na to nie poradzi „Czas”, czy inne par-

tyjne ekspozytury, któreby rade doczekać się  
rezygnacji Obozu z ogólnego zjednoczenia sił  
twórczych narodu.

Ci, którzy podjęli akcję Zjednoczenia, na-  
leżą do typu ludzi, którzy w każdy swój czyn  
wnoszą — stale się od trzydziestu lat powta-  
rzający — rys zasadniczy: wiara w swe idea-  
ły i optymizm. Gdyby nie to, nie byłoby w  
latach przed wojną narodzin idei Czynu Zbroj-  
nego, nie byłoby konsolidacji żywiołu młode-  
go wokół Komendanta Legionów, nie byłoby  
siły, by przetrwać lata martyrologii i rządów  
okupacyjnych, nie byłoby hartu duchowego  
w zabezpieczeniu granic wskrzeszonego pań-  
stwa i nie byłoby walki o właściwy ustroj Pol-  
ski.

O „małej” konsolidacji marzyć mogą za-  
sklepieni w egoizmie stanowym czy klasowym  
pesymiści, nie wierzący w siły twórcze naro-  
du.

## WIELKA KONSOLIDACJA BĘDZIE TWO- REM DUCHA OPTYZMU,

nie zwyczajnego na hamulec i przeszkodę —  
i nie licząc się z sobkostwem, z jakiegokol-  
wiek strony się wywodzącym.



**EMULSJA TRANOWA**  
WYROBU FIRMY  
**SCOTT**  
& BOWNE  
dla dzieci słabych  
i anemicznych

## Kacik harcerski

### HARCERZE LATAJĄ NAD TATRAMI.

Harcerski Piłton Szybowcowy z Krakowa,  
zorganizował ostatnio pod Zakopanem pierwsze  
w Polsce loty szybowcowe w Tatrach. Loty te  
odbyły się przez harcerzy na szybowcach dostarczo-  
nych przez krakowski Aeroklub R. P., wykazały  
duże walory „lotnicze” naszych terenów gór-  
skich. Dzięki odpowiedniemu warunkom atmosf-  
erycznym, próbne loty szybowcowe w Tatrach  
będą się odbywać w dalszym ciągu, pod kierun-  
kiem kierownika sekcji szybowcowej Aeroklubu  
Krakowskiego, oraz harcerskiego instruktora  
szybowcowego.

### CORAZ WIĘCEJ HARCERSKICH PLACÓWEK GOSPODARCZYCH.

Odbyła się w Warszawie ogólnopolska konfe-  
rencia kierowników starszego harcerstwa. Tem-  
matem całodziennych obrad były w pierwszej  
linii zagadnienia programowe starszego harcer-  
stwa na najbliższy okres. Ze złożeń przez  
kierowników pracy sprawozdań wynika, że pod-  
jęta w roku ub. akcja gospodarcza starszego  
harcerstwa, zmierzająca do usamodzielnienia go-  
spodarczego Polski, rozwija się bardzo pomyślnie.  
W wyniku akcji powstały w dużej ilości  
nowe harcerskie placówki gospodarcze, tworzone  
w większości na zasadach spółdzielczych.

### HARCERZE RADZĄ.

W ubiegłą niedzielę i poniedziałek odbyły się  
m. in. w Warszawie dwie odprawy: Komenda-  
tów Chorągwi, oraz Kierowników Wydziałów  
Obozów i Turystyki: Komend Chorągwi. Na obu  
konferencjach kierownicy placówek harcerskich  
w terenie składali sprawozdania, a następnie o-  
mawiano program działalności na rok 1938.

## Wycieczka naukowa polska do Niemiec

Znany uczony, prof. Uniwersytetu Poznań-  
skiego dr. Kostrzewski w towarzystwie asy-  
stentów i studentów prehistorii wyjedzie w  
najbliższych dniach do Niemiec. Wycieczka  
zawiedzie prace wykopaliskowe w Klistov pod

Frankfurtem n-O, gdzie wykopano grób pol-  
ski z 10 wieku oraz inne wykopaliska.

Wyjazd prof. Kostrzewskiego ma charak-  
ter rewizyty, niedawno bowiem prof. Ko-  
strzewski gościł w Poznaniu i Biskupinie pro-  
fesorów niemieckich.



Na lewo rzadki okaz żubra polskiego z puszczy Białowieskiej, wystawiony w dziale polskim na Międzynarodowej Wystawie Łowieckiej  
w Berlinie. — Na prawo reprodukcjęmy szybowiec, holowany z Doliny Kościeliskiej w górę, dla dokonania próbnych lotów szybow-  
cowych. Próby te mają na celu zbadanie możliwości stworzenia w Tatrach szybowiska górskiego.



# Polski Teatr na Śląsku

Na marginesie interesującej książki P. Dyr. Mariana Sobańskiego

Różne jubileusze obchodziło się na Ślą-  
sku, ale szczególnie sympatycznym był ten,  
który święcił Teatr Polski z racji 15-lecia  
swojej, na prawdę owocnej działalności.

Te prace kulturalne teatru opisał jego o-  
bojny dyrektor, Marian Sobański w książce  
„Teatr Polski na Śląsku 1922 — 1937”.  
W syntetycznym zbiorze kronik teatralnych  
dyr. Sobański na 200 stronach barwny o-  
maluje tego, co w 15-tych latach zostało dokonane  
w tej dziedzinie.

Zaczętki polskiego teatru na Śląsku były  
bardzo skromne. W czasie drugiego powsta-  
nia próbowały sił różne zespoły amatorskie,  
które w skromnym repertuarze usiłowały za-  
spełnić głód polskiego słowa z desek scenicz-  
nych.

Pierwszy teatr zawodowy przybył na  
Śląsk z inicjatywą Polskiego Komisarzatu Ple-  
bisycyjnego. Była to trupa dyrektora Edmun-  
da Rygiera, która 9 marca 1920 r. wystawiła  
w Bytomiu „Śluby Panieńskie” Fredry. Ry-  
gier objeżdżał śląski teren plebisycyjny przez  
kilkanaście miesięcy, dając w sumie 47 przedsta-  
wień sztuk Fredry, Słowackiego, Mickiewicza,  
Białoskiego i Ruszkowickiego.

W maju wyjeżdża Rygier ze swym zespole-  
m, a natomiast przyjeżdża na Śląsk war-  
szawski teatrzyk „artystyczno-literacki” a po-  
nim opera warszawska, która Lawita dwa ty-  
godnie. W listopadzie przybył do Bytomia  
„Górnośląski Teatr Narodowy” pod dyrekcją

Henryka Cepnika i zabawił 7 miesięcy, gry-  
wając sztuki Rydla, Fredry, Anczyca, Bliżni-  
skiego Kamińskiego i innych.

W lutym 1921 r. zaczęły się występy do-  
jazdowego teatru z Sosnowca pod dyrekcją H.  
Czarneckiego. Dojazdy tego teatru trwały do  
maja 1922 r.

Od lipca 1922 r. obejmuje opiekę nad pol-  
skimi przedstawieniami Towarzystwa Przyja-  
ciół Teatru Polskiego, które początkowo dzier-  
żawę gmach teatru na równi z Niemiecką  
Gminą Teatralną, a od 1924 r. na własną rękę.

Pierwszy sezon teatralny pod egidą Tow.  
Przyjaciół Teatru Polskiego rozpoczął się 7  
października 1922 r. Dyrekcję teatru powie-  
rzyło Towarzystwo drowi Tadeuszowi Wier-  
bickiemu, który skompletował zespół w 2-  
ch działach: komediowo-dramatycznym (wśród  
członków tej grupy widzimy dobrą znajomą  
katowickiej publiczności, Irenę Orzecką) i mu-  
zycznym. Jest to początek stałego teatru na  
Śląsku. Upodobała publiczności skierowane  
były przeważnie na przedstawienia operowe  
tak, że przeciętna ilość przedstawień jednego  
utworu wynosiła 12, podczas gdy utworu ko-  
mediowego 4. Teatr walczył w tym pierwszym  
sezonie z dużymi trudnościami finansowymi.

Drugi sezon (1923-24) pod dyrekcją Wac-  
ława Nowakowskiego nie był pod względem  
frekwencji lepszy, niż poprzedni. Ograniczono  
działalność teatru do komedio-dramatu, lecz

rychło sięgnęło do wodewilu („Krakowiacy i  
Górale”, „Major Ulanów” i „Nitouche”), któ-  
ry cieszył się większym powodzeniem. Dano  
w tym sezonie 259 przedstawień, z czego 44  
na prowincji. Frekwencja widzów wyniosła  
88.556 osób. Na powszechne żądanie postano-  
wiło Tow. Przyjaciół wznowić w następnym  
sezonie dział muzyczny.

Sezon trzeci (1924-25) stał pod znakiem  
łączności z teatrem sosnowieckim. Teatr kato-  
wicki miał z sosnowieckim wspólnego dyrek-  
tora, Henryka Czarneckiego. Na 564 przedsta-  
wień przypada na Katowice 276, na objazdy  
po województwie śląskim 40. Jak zwykle, o-  
pera i operetka usunęły w cień dział drama-  
tyczny. Ogólny wynik finansowy przedstawiał  
się dość smutno i sezon zamknięto przedwcze-  
śnie, bo już 24 maja.

Następny sezon (1925-26) od razu zapowie-  
dź się nieszczerze. Dyr. Józef Kałow-  
ski już po 3 miesiącach ustąpił miejsca dyr.  
Kazimierzowi Biernackiemu, który prowadził  
dział muzyczny (operę) i komediowo-drama-  
tyczny. Na 336 przedstawień przypada na  
prowincję 65. Sytuacja teatru pod względem  
dochodowym nie poprawiła się.

Dalszy sezon (1926-27) nie zmniejszył tru-  
dności finansowych. Prowadził teatr w da-  
lszym ciągu dyr. Biernacki, który większą  
pieczołowitością otaczał dział muzyczny. Na  
501 przedstawień przypada na objazdy po wo-  
jewództwie śląskim i Śląsku Opolskim po-  
ważniejsza ilość, bo 215 przedstawień.

Od sezonu 1927-28 aż do dziś dnia prowa-  
dzi teatr jeden i ten sam dyrektor, Marian So-  
bański, który w pierwszym pięcioleciu (do  
1931-32) utrzymał dwudziałowy typ, tj. mu-  
zyczny i komediowo-dramatyczny, w następ-

nym zaś pięcioleciu już tylko komediowo-dra-  
matyczny.

Pierwszy rok dyrekcji Sobańskiego (1927-  
28) stanowi pewien zwrot w pracy teatru. Redu-  
kuje się bowiem ilość premier z 45 do 27,  
zwiększając wielokrotnie przedstawień po-  
szczególnych sztuk i odcinając w wysokim  
stopniu aktora. Na 433 przedstawienia przy-  
pada na prowincję 131. Widzów miał teatr  
już 202.659.

Drugi rok (1928-29) przynosi dalszą redu-  
kcję premier (do 25). Na 430 przedstawieniach  
było 210.461 widzów. Na sezon ten przypada  
smutno w dziejach teatru wypadek pobicia  
zespołu katowickiego teatru przez bojowców  
nacionalistycznych niemiecckich w Opolu, do-  
kład teatr wyjechał z „Halką”.

Trzeci rok (1929-30) przyniósł 28 premier  
(między innymi „Leden-Budy” Baltyku), opery F.  
Nowowiejskiego oraz „Wesela” na Górnym  
Śląsku” Ligonia, które doczekało się w jed-  
nym roku 63 przedstawień. Ilość widzów pod-  
nosi się do 258.000 osób na 534 przedstawie-  
niach łącznie. Ilość wyjazdów na prowincję  
wzrasta w tym sezonie o 37.

Czwarty sezon dyr. Sobańskiego (1930-31)  
obejmuje 80 premier i 496 przedstawień, z cze-  
go na prowincję przypada 181. Ogólna frek-  
wencja wynosi 234.552 widzów. Na afiszu po-  
raz pierwszy pojawia się nazwisko artystki  
dramatycznej Zofii Grzebskiej.

Piąty sezon (1931-32) stoi pod znakiem  
likwidacji opery. Utrzymać się jeszcze ope-  
retka z Marią Korabianką, Marią Nochowicz  
i Gustawem Chorianem na czele. Likwidacja  
opery była prawdopodobnie przyczyną spad-  
ku ilości widzów do 188.000.

Szesty sezon (1932-33) przyniósł całkowi-





174)

(Ciąg dalszy).

część dla wynalazcy serajów z huryskami i rajów z odaliskami! Nie bluźnijmy na mahometanizm, jedyną religię z kur-nikiem. Z tym wszystkim obstać za pi-ciem. Ziemia jest wielkim głupstwem. Zdaje się, że będą się bić te niedołęgi, łamać sobie karki, w środku lata, w czerwcu, gdy mogliby z dziewczyną pod rękę pójść w pole i rzeźwić się zapachem skoszonego siana! Dalibóg za wiele ro-bią głupstw. Stara, potłuczona latarnia, którą przed chwilą w dziale u handla-rza starzyzny, nasuwa te uwagi: czas już oświecić rodzaj ludzki. Tak, posmutniałem. Do czego to prowadzi zakrzusieć się ostrygą i rewolucją. Sta-ję się znowu ponury. O, szkaradny stary świecie! Musisz się na nim sprac-ować, sforsować, zmordować, zgaga-nić zanim się przyzwyczaisz.

I Grantaire, po tym wybuchu wymo-wy, zakasłał się — zasłuzenie.

— A propos rewolucji — odezwał się Joly — wyznać muszę, że Marjusz wy-daje mi się serio rozkochanym.

— A wiesz w kim? — zapytał Lai-gle.

— Nie.

— Nie?

— Powiadam ci, że nie.

— Przedmiot miłości Marjusza! — zawołał Grantaire — przewiduję. On jest młody i wynalazł dla siebie parę. To kawałek poety. — Poety czy wariata, wszystko jedno.

Marjusz i jego Marja, Marylka, Ma-rynia — pocieszni kochankowie. Wy-obrazam sobie ich miłość. Zachwyty, w których zapominają o całusach. Czys-ści na ziemi, kochają się w nieskończonościach. Są to zmysłowe dusze. Spia-razem na gwiazdach.

Grantaire rozpoczynał drugą butel-kę, a może i drugą perorę, gdy w dzur-ze od schodów ukazał się nowy przy-bysz. Był to chłopczyk niespełna dzie-sięcioletni, obdarty, drobny, żółty, chud-y, z bystrym spojrzeniem rozczochra-ną głową, przemokły od deszczu, ale z zadowolona miną.

Dziecko, bez wahania, wybierając między trzema, choć widocznie nie zna-

ło żadnego, odezwało się do Laigla de Meaux:

— To pan jest Bossuet?

— To moje imię chrzestne — odpo-wiedział Laigle. — Co powiesz?

— Ot co: wysoki blondyn na bulwa-rze zapytał mnie:

— Czy znasz matkę Hucheloup? —

Powiedziałem: — Znam, na ulicy Chan-vrierie, wdowa po starym. — Powiedział mi. — Idź tam. Zastaniesz tam pana Bos-suet i powiedz mu ode mnie: A — B — C. Zapewne żartował sobie z pana. Dał mi złotówkę.

— Joly, pożycz mi złotówkę — rzekł Laigle, i obracając się do Grantaire, do-dał:

— Grantaire pożycz mi złotówkę.

To złożyło się na dwa złote, które Laigle dał chłopcu.

— Dziękuję panu — rzekł chłop-czyk.

— Jak ci na imię? — zapytał Lai-gle.

— Franuś, przwijaciel Gavrocha.

— Zostań z nami — rzekł Laigle.

— Siadał do śniadania — dodał Gran-taire.

Dziecko odpowiedziało:

— Nie, jestem z orszaku; moim ob-wiązkiem jest wołać: precz z Poligra-cem!

I szurnawszy nogą, co znaczyło gło-boki ukłon, chłopczyk poszedł.

Grantaire po jego odejściu zabrał głos:

— To smarkacz najlepszej rasy. W rodzaju smarkaczy są różne odmiany. Smarkacz dependent zowie się szlifi-brukiem, smarkacz kucharz — kucher-kiem, smarkacz piekarz — piekaczem, smarkacz lokaj — groomem, smar-kacz marynarz — chłopcem okrętowym, smarkacz malarz — rozcieraczem farb, smarkacz kupiec — popychadłem, smar-kacz król — delfinem.

Tymczasem Laigle rozmyślał i po chwili rzekł półgłosem:

— A—B—C, to znaczy pogrzeb La-marqua.

— Wysoki blondyn — dodał Grantaire — to Enjolras; widać cię wzywa.

— Czy pójdziemy? — zapytał Bos-suet.

— Deszcz pada — rzekł Joly. Przy-siągłem, że pójdę w ogień, ale nie w wó-dę. Nie chcę się zakatarzyć.

— Ja zostaję — wtracił Grantaire.

— Wole śniadanie, niż pogrzeb.

— Wniosek: zostajemy — zakończył Laigle. — Wiece pijmy. Zresztą można nie być na pogrzebie, a nanieść do ru-chawki.

Laigle zatarł ręce:

— Oto znowu wracam do rewolucji z 1830 roku. W rzeczywistości ona uciska naród ze wszystkich stron.

— Słowo daje, nie mię to nie obcho-dzi, ta wasza rewolucja — rzekł Gran-taire. — Weale nie gniewam się na rząd Ludwika Filipa. Jest to korona zmieczona włóczkowym czepekciem. — Berło zakończone parasolem. Naprawdę sędzę, że dziś, na taką pogodę król Lu-dwik Filip mógłby użyć swej królew-skiej godności w dwójki sposób. Wy-ciągnąć berło przeciwko ludowi, a para-sol przeciwko deszczowi.

W izbie było ciemno, geste chmury zakryły słońce. W szynkowni nikogo, na ulicy ani żywej duszy, wszyscy po-szli „patrzeć na wypadki”.



Piękny okaz niedźwiedzia z naszych Karpat, stanowi jeden z trofeów myśliwskich na Międzynar. Wystawie Łowieckiej w Berlinie.

— Południe czy północ? — zawołał Bossuet. — Ciemno jak w rogu. Bibole-to, podaj świecę!

Grantaire, smutny, popił.

— Enjolras mną gardzi — mruczał pod nosem. — Enjolras powiedział: Joly jest chorzy, Grantaire pijany, pośle Francisia do Bossueta. Gdyby po mnie wstąpił, poszedłbym na pogrzeb. Tym gorzej dla Enjolrasa, nie pójdę.

Takie uczyniwszy postanowienie, — Bossuet, Joly i Grantaire nie ruszyli się z szynkowni. Około drugiej po południu stół, przy którym siedzieli, pokryty był próżnymi butelkami. Paliły się dwie świece, jedna w lichtarzu mosiężnym; zupełnie zielonym, druga w szybie roz-bitej butelki. Grantaire zwabił Jolyego i Bossueta na wino, a Joly i Bossuet na-prawili humor Grantaire.

Grantaire od południa porzucił wino, niedość obfite źródło marzeń. Pijacy na-łogowi mało cenili wino. Jest w pijań-stwie magia biała i magia czarna: w no-

jest tylko biała magia. Grantaire był awanturczym piątkiem marzeń. Otwor-ta przed nim straszna noc upojenia nie powstrzymała go, owszem przyciągała, bardziej. Dał pokój butelkom i wziął się do dzbanu. Dzban to przepaść. Nie maiać pod ręką ani opium, ani haszysz, a chce mózg zamroczyć, zabrał się do strasznej mieszanki ze spirytusu, piwa i absyntu, która tak okropne sprawu-letargi. Z tych trzech wyciwów białej, wódki i pióluńki składa się olów du-szy. Są to trzy ciemności, w których tonie motyw niebieski, i tworzą się w zsz-czonych wyciwach trzy milczące ję-dze ze skrzydłami nietoperzy: zmierz-noc i śmierć.

Grantaire nie doszedł jeszcze do tak smutnego stanu. Był nadzwyczajnie wes-ół, a Bossuet i Joly dopomagali mu w-piciu. Grantaire przyprowadził dzwa-tych słów i myśli zamaszystymi ruchami, z powagą oparł lewą pięść na kolan-ie, tworząc ramieniem kat prosty i z-rozpętą na szyi chustką, siedząc okra-kiem na krześle, trzymając w prawym ręku pełną szklenicę, przemówił uro-czyście do grubej służącej Mateloty:

— Niech otworzą podwoje pałacu! Niech każdy należy do akademii tran-syjskiej i ma prawo ucałować matkę Hu-cheloup! Pijmy!

— Bateloty i Gibeloty, nie dawać już wina Grantaireowi. Szalenie traci pi-jiadze. Od rana połknął już dwa franki i dziesięćdziesiąt pięć centymów.

Grantaire mówił dalej:

— Któż to bez mego pozwolenia po-ważył się odebrać gwiazdy z nieba i postawić je na stole w postaci świe-czek?

Bossuet dobrze pochmielony, zach-wał powagę.

Siedział na krawędzi otwartego r-ka, mocząc plecy na deszczu, i patrzył na przyjaciół.

Nagle usłyszał za sobą wrzawę, przyspieszone stapanie i krzyki: — Do-broni! Obrócił się i zobaczył na rogu ulicy Saint-Denis u wylotu ulicy Chan-vrierie Enjolrasa z karabinem, Gavrocha z pistoletem, Feuillvego ze swą szabłą, Courfeyraca z pałaszem, Prouvaira z muszkietem, Combeferre'a ze swą strzel-bą, Bahorela ze swoją, a za nimi liczny burzliwy i uzbrojony tłum.

Ulica Chanvierie nie była dłuższa nad strzał karabinowy. Bossuet, złoży-wszy przystawienie dłonie w kształcie tur-by, zawołał:

— Courfeyrac! Courfeyrac! Hon-hor!

Courfeyrac usłyszał, spostrzegł Bos-sueta i postąpił kilka kroków ulicą Chan-vrierie, wołając:

— Czego chcesz? — a jednocześnie doszło go zapytanie: — Dokąd idziesz?

— Stawiać barykadę — odpowiedział Courfeyrac.

## Grantaire zasypia

Miejsce w istocie było przedziwne wybrane: wejście szerokie, gład ulicy zwężona i prawie zamknięta przy naro-żnej szynkowni; ulicę Mondetour łatwo było zagrozić na prawo i na lewo, je-dyny możliwy atak był od ulicy Saint-Denis, to jest z przodu, z odsłoniętego miejsca. Bossuet podchmielony miał by-stry rzut oka trzeźwego Hannibala.

Gdy zbrojny tłum wpadł na ulicę, strach ogarnął mieszkańców, przecho-dnie uciekali. W mgnieniu oka, w głębi na prawo i na lewo pozamykały się skle-py, bramy, okna i okienka różnorod-nych miarów od bruku do dachów. Jakaś sta-ła kobieta zawiesiła na sznurze i na-

(Ciąg dalszy nast.)

(Dokończenie ze strony 5-tej.)

te zniesienie działu muzycznego i spadek frek-wencji do 149.000 widzów.

Siodmy sezon (1933-34) jest zaczątkiem po-pularyzacji teatru wśród mas pracowniczych. Dyr. Sobański przeprowadza w tym roku swo-ją myśl sprzedawania całych przedstawień różnym związkom społecznym i zakładom pracy. Początek realizacji tego planu przy-niósł zwiększenie frekwencji o 36.000 widzów.

Sezon 1934-35 jest dalszym ciągiem prze-prowadzania systemu przedstawień organizo-wanych. Zmniejszyła się ilość premier do 27, lecz ilość widzów wzrosła do 193.985. Na 385 przedstawień przypada 47 imprez koncerto-wych i pięć występów warszawskiej opery lu-dowej.

W sezonie 1935-36 pozyskuje teatr znako-mitą artystkę i mistrzynię dykcji teatralnej, Wandę Siemiaszkową. Pod reżyserią, dra Kie-lanowskiego podnosi się poziom przedstawień chociaż ilość premier zmniejszyła się do 20. Na ogólną ilość 410 przedstawień było w tym se-zonie o 28.000 widzów więcej, niż w sezonie poprzednim.

Na sezon 1936-37 przypada wystawienie „Wyzwolenia” St. Wyspiańskiego. Przedsta-wienie to jest dumą katowickiego zespołu. Zbiegło się ono ze zmianą nazwy teatru na „Teatr im. Stanisława Wyspiańskiego”. Wy-stawiono w tym sezonie tylko 16 premier, lecz ilość widzów wzrosła do 248.086. Jest to już realny sukces taktyki dyr. Sobańskiego, co świadczy o skuteczności akcji popularyzowa-nia teatru wśród najszerszych mas społecz-stwa śląskiego.

Bilans 15-tu lat działalności Teatru Pol-skiego na Śląsku przedstawia się następująco:

dano ogółem 6213 przedstawień, w tym 1.102 operowych, 847 operetkowych, 3.719 komedio-w-dramatycznych i 545 imprez koncerto-wych. W ostatnich 10-ciu latach (brak danych wstecz) frekwencja widzów osiągnęła sumę 2.095.663 osób.

Wspomniana wyżej akcja popularyzacyj-na dyr. Sobańskiego polega na rozbudzeniu zainteresowania teatrem wśród tych rzesz pracowniczych na Śląsku, które do niedawna pozostawały poza zasięgiem działalności tea-tru. Nawiązano kontakt ze związkami zawo-dowymi, stowarzyszeniami robotniczymi to-warzystwami społecznymi z licznymi warsz-tatami pracy, jak kopalnie, huty, fabryki, z Funduszem Pracy itd., dalej z międzyszkolnymi Komisjami Oświatowymi, które przyjeły na siebie obowiązek organizowania stałych przedstawień szkolnych.

Jako zasadę przyjęto wykupywanie od tea-tru całych przedstawień za kwoty ryczałtowe — przy gwarancji wykupna przynajmniej po jednym przedstawieniu w każdym miesiącu sezonu. Ceny biletów w tym systemie wyno-szą od 30 groszy do 1.50 zł. za miejsce, dla szkół zaś jednolita cena wynosi 50 groszy. Na system ten przeszły również miasta Bielsko i Cieszyn.

O postępach akcji urządzania przedsta-wień zorganizowanych świadczą cyfry frek-wencji, które od 2 przedstawień, zorganizowa-nych w sezonie 1932-33 podniosły się stopnio-wo do 71 w sezonie 1936-37 z 248.086 widza-mi.

Jest to niewątpliwa zasługa dyr. Sobań-skiego, którego imię zapisano się dobrze i na-der pożytecznie w historii Teatru Polskiego na Śląsku.

ald.



## Ze śląskich kopalń i hut

## Tak nie można postępować!

Dowolna wykładnia zarzewiem ciągłych konfliktów w przemyśle

Wszyscy liczyliśmy się z tym, że równocześnie z poprawą koniunktury w przemyśle będziemy musieli przeżyć konflikty zarobkowe. Zrozumiałem bowiem jest, że robotnik, który w okresie przewlekłego kryzysu ponosił duże straty nie tylko zarobkowe, ale również na odcinku zdobyczy socjalnych, zechce sobie te straty powetować i równocześnie nauczony doświadczeniem kryzysowym, zechce w swoim najlepszym zrozumieniu urządzić sobie życie tak, aby następny kryzys przetrwał możliwie w dobrych warunkach. Stąd walka o skrócenie czasu pracy, jaka jedyną możliwość wprowadzenia do procesu produkcji tych mas robotniczych, które kryzys wyrzucił poza bramy kopalń, hut i fabryk, stał domaganiami się przywrócenia postanowień ustawy urlopowej z przed kryzysu i stał płynić walka o te wszystkie zdobycze, które robotnik utracił w okresie kryzysu. A że pozycję robotników koniunktura wzmocniła, charakter więc walki jest u robotników zdecydowany.

Mamy za sobą już szereg walk w różnych gałęziach przemysłu, z różnym skutkiem przez robotników przeprowadzonych, w każdym razie jeżeli nie w całości, to częściowo zwycięsko. Większość wyników sporów rozstrzygnięta została w drodze arbitrażu dobrowolnego, czy też przymusowego. Naturalnie, lawnicy zasiadający w komisjach arbitrażowych musieli brać pod uwagę całość interesów gospodarczych, przeto orzeczenia komisji szły po tej linii, co nie zawsze odpowiadało życzeniom i wymaganiom robotników. Robotnik mający duże zrozumienie dla potrzeb gospodarczych państwa, jak i konieczności utrzymania polskiego przemysłu na wysokości zadania, nie jedno z orzeczeń komisji arbitrażowych przyjmował z protestem, ale przyjmował w nadziei, że będzie ono tożsame przez przemysłowców wykonane. Tak też przyjął górnik rozporządzenie Rady Ministrów o skróceniu czasu pracy w górnictwie. Rozporządzenie to jakkolwiek daleko odbiega od ideału robotnika przyznanego było przez niego, jako pierwszy zwycięski etap na drodze do pełnej realizacji 6-godzinnego dnia pracy. Tymczasem pracodawcy zastosowali taką wykładnię tego rozporządzenia, że

## STWORZYŁA ONA I STWARZA KONFLIKTY I ZAOGNIA SYTUACJĘ W GÓRNICTWIE.

Byliśmy świadkami konfliktów na odcinku górniczym Zagłębia Dąbrowskiego, obecnie mamy konflikt w węglowym rewirze chrzanowskim, a i na śląskim odcinku górniczym nie zupełnie wszystko jest w porządku. Dzieje się to dla tego, że pracodawcy, czując oparcie w arbitrażu, celowo wykorzystują tę okoliczność dla wyjścia z walk zarobkowych i socjalnych możliwie obronną ręką, z możliwie małymi stratami na wielkich zyskach, jakie daje im okres poprawy koniunktury.

Ze stosowanie przez pracodawców swoistej wykładni dla orzeczeń arbitrażowych stało się

## SYSTEMEM ZAGRAŻAJĄCYM NIEBEZPIECZNIE SAMEJ IDEI ARBITRAŻOWEGO ROZSTRZYGANIA SPORÓW POMIĘDZY KAPITAŁEM I PRACĄ W INTERESIE OGÓLNYM,

świadczyć konflikty poarbitrażowe nie tylko na odcinku górniczym, ale i na innych odcinkach naszego życia gospodarczego. Tak było po orzeczeniu w sporze o zarob-

ki w przemyśle włókienniczym, tak jest po arbitrażu dla przemysłu żelaznego w Zagłębiu Dąbrowskim i tak będzie zawsze, jeżeli nie znajdzie się ktoś, kto uderzy — w interesie utrzymania ładu i porządku — pięścią w stół i nie przywoła panów pracodawców do porządku.

A czas już najwyższy, jeżeli chcemy uniknąć groźnych konfliktów mogących przyczynić się do dezorganizacji naszego życia gospodarczego, jeżeli chcemy uniknąć kompromitacji samej idei arbitrażu.

Józef Renik.

## Czarna flaga nad kop. „Silesia”

Czechowice, 6 listopada.

Strajk na kop. „Silesia” w Czechowicach, jaki wybuchł w dniu 2 listopada br. trwa i uległ od dnia wczorajszego zaostrzeniu. Mianowicie około godz. 9 rano robotnicy okupujący w liczbie 300 podziemia kopalni i w liczbie około 90 powierzchnię oświadczyli, że z dniem 5 bm. nie przyjmują pożywienia i strajkowi nadają charakter głodowy. Równocześnie na szybie wywiesili czarną flagę.

Prowadzone od trzech dni rokowania związków zawodowych z dyrekcją kopalni nie dały wyniku, który by zadowolił strajkujących. — W ub. czwartek rokowania o tyle posunęły się naprzód, że istniała nadzieja na likwidację strajku. Mianowicie pomiędzy stronami uzgodniono, że strajkujący robotnicy otrzymają stawki zarobkowe przyznane kopalniom kat. C. w zagłębiu krakowskim, co równa się przeciętnie 5-ciu procentom podwyżki obecnych plac.

Reszta spornych punktów, a między nimi zaszeregowanie wozaków i budowaczy do wyższych grup zarobkowych miała być załatwiona na osobnej konferencji, po zlikwidowaniu przez robotników strajku. Robotnicy tej ugody nie przyjęli jednak do wiadomości i zażądali pełnego uwzględnienia ich żądań, łącznie z wynagrodzeniem za dni strajku. Twardo również obstają przy żądaniu 10-cio procentowej podwyżki plac. W ciągu dnia wczorajszego toczyły się nadal układy z udziałem związków zawodowych, przy czym z ramienia Związku Górników Zjednoczonych Związków Zawodowych w układach tych bierze udział sekr. gen. p. St. Ryszkowski. Strajk ma w dalszym ciągu przebieg spokojny. Na wiadomość o rozpoczęciu przez strajkujących głodówki, przed bramą kopalni poczęły się zbierać grupkami rodziny strajkujących, zachowując jednak spokój.



Fragment z otwartej w Bydgoszczy Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej.

## Niepotrzebny krzyk dokoła wyborów w hucie „Ferrum”

W dniu 30 ub. miesiąca w hucie „Ferrum” w Katowicach-Zawodzie miały odbyć się wybory do rady zakładowej. Ponieważ do dnia wyborów zgłoszono do komisji tylko jedną ważną listę, a mianowicie listę Związku Metalowców Zjednoczonych Związków Zawodowych, lista ta otrzymała wszystkie mandaty, w liczbie 9. Również w wyborach do rady urzędniczej tejże huty zgłoszono tylko jedną listę, a mianowicie listę Związku Pracowników Umysłowych Zjednoczonych Związków Zawodowych, która otrzymała wszystkie mandaty urzędnicze.

Na marginesie wyborów należy podnieść, że obok listy ZZZ. wpłynęła do komisji wyborczej propozycja lista pod nazwą „Lista niepodległościowców”. Komisja wyborcza listę tę jednak unieważniła, albowiem miała wiele braków formalnych. Dokoła tego faktu rozprętała się „burza w szklance wody”, przy czym najgłośniejszym występował „Śląski Kurier Poranny”. Radzimy tym wszystkim, którzy ten krzyk podnoszą i głoszą, że rzekomo poszkodowani zostali niepodległościowcy, aby odczekali de-

cyzji miarodajnych czynników. Ponadto stwierdzamy, że na liście Związku Metalowców Zjednoczonych Związków Zawodowych wśród 9-ciu kandydatów, którzy wchodzą do rady zakładowej znajduje się 5-ciu niepodległościowców, a wśród nich komendant Zw. Powst. Śl. grupy Zawodzie. A więc nie może być mowy o żadnym wypadku pokrzywdzenia niepodległościowców. Ciekawym w tym krzyku podnoszonym przez „Śląski Kurier Poranny” jest to, że jeszcze przed kilku miesiącami toczył zaciepki bój o to, by w wyborach do rad zakładowych nie dopuszczano do tworzenia list o nazwach związków historycznych względnie półwojskowych, czy społecznych. Obecnie natomiast niepotrzebnie kruszy kopie właśnie w sprawie listy, której nazwa nie ma nic wspólnego z zawodem, ani organizacją zawodową. Dla charakterystyki części osób, które figurują na unieważnionej liście dodajemy, że przy poprzednich wyborach szukali obrony na łamach socjalistycznej „Gazety Robotniczej”, a obecnie udali się pod opiekę arcychrześcijańskiego „Kuriera Śląskiego”.



## Kopalnie jaworznickie jeszcze stoją

Dwudniowe układy, jakie toczą się w sprawie strajkujących o czas pracy górników komunalnych kopalń w Jaworznie i szybu Sobieski — nie dały do chwili, kiedy to piszemy żadnego pozytywnego wyniku. Strajkujący w liczbie 2500 osób robotnicy w dalszym ciągu okupują kopalnię, zachowując się spokojnie.

W układach toczących się na miejscu pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy z Krakowa, p. Królikiewicza, z ramienia Związku Górników Zjednoczonych Związków Zawodowych bierze udział prezes główny poseł Fr. Fesser. Układy toczą się bardzo opornie, wobec nieustępliwego stanowiska dyrekcji kopalń jaworznickich.

## Wybory na kopalni „Paweł”

W dniu 30 października br. odbyły się wybory do rady zakładowej kop. „Paweł” w Chebziu. Lista Związku Górników Zjednoczonych Związków Zawodowych otrzymała w wyniku wyborów 3 mandaty, utrzymując tym samym stan posiadania z ubiegłej kadencji. Ponadto Zjednoczone Związki Zawodowe zanotowały przy wyborach przyrost głosów, jakie padły na listy w ostatnich dwu latach. Z listy wchodzi do rady pp. Józef Fic, Franciszek Murzyn i Piotr Cedzich.

## Inspekcja kop. „Wyzwolenie”

W dniu wczorajszym przybył z Paryża do Chorzowa b. minister przem. i handlu we Francji, prezes rady nadzorczej Polskich Kopalń Skarbowych p. Simon w towarzystwie gen. dyr. Polskich Kopalń Skarbowych p. Perrina. Dokonali oni inspekcji nowoczesnej urzędowej kopalni „Wyzwolenie” w Łagiewnikach. Objasnili z działu górniczego udział inż. Bednarski.

## Wypadek w podziemiach

W ubiegły czwartek na jednym z filarów kop. „Polska” w Świętochłowicach uległ ciężkiemu wypadkowi 19-letni Paweł Kucharczyk. W czasie pracy spadł na Kucharczyka duży kawał węgla, na skutek czego robotnik doznał ogólnych potłuczeń. W stanie ciężkim przewieziono rannego do szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie.

## Zebranie ZZZ. w Mokrem

Ostatnio odbyło się w Mokrem zebranie miejscowego oddziału robotników kamieniołomów Zjednoczonych Związków Zawodowych przy udziale 30 członków. Referat na temat higieny i bezpieczeństwa pracy wygłosił p. Maciński.

Najistotniejszą formą udzielania pomocy bezrobotnym — to praca. Pracodawcy zgłaszajcie każde wolne miejsce w K. U. P. P. na miasto Katowice — Krakowska 50 — tel. 304-84 i 347-45.

## Sukces wyborów Zjednoczonych Związków Zawodowych

W dniu 3 listopada br. miały odbyć się wybory do rady zakładowej fabryki mydła Kollontay w Katowicach - Brynowie. Wobec tego, że do wyborów zgłoszono tylko jedną listę, a mianowicie Zjednoczonych Związków Zawodowych — liście przepadły wszystkie mandaty, w liczbie sześciu.



## Wiadomości bieżące.

Sobota,

6

listopada

Dziś: Feliksa, Leond.

Jutro: Florencjusza

Wschód słońca: 6.40

Zachód słońca: 15.59

## Koniec z nocną kakofonią samochodów!

Nielubimy wejść w życie rozporządzenie Wojewody Śląskiego uzupełniające § 41 rozporządzenia wojewody Śl. z dnia 15 marca 1934 o ruchu pojazdami mechanicznymi zabraniające w zabudowanych dzielnicach miast, uzdrowisk i innych osiedli używania w czasie spoczynku nocnego tj. od godz. 22—7 sygnalizatorów świetlnych, w czasie tym posługiwano się mają kierownicy pojazdów mechanicznych światłami reflektorów jako sygnałami świetlnymi.

Rozporządzenie to ogłoszone zostanie w jednym z najbliższych numerów Dziennika Urzędowego Śląskich.

W ślad za powyższym rozporządzeniem winno wejść w życie zarządzenie, zakazujące używania sygnalizatorów świetlnych — pneumatycznych, stosowanych na szosach, wobec bydła. W mieście wystarczą sygnalizatory stonowane i baczna uwaga kierowcy. W innych miastach Polski policja ostro karci kierowców za niekulturalne trąbienie. Pora więc i na miasta G. Śląska.

### ZIEMIANKI DLA NAJBIEDNIEJSZYCH.

(—) Miejski Urząd Opieki Społecznej w Katowicach wzywa osoby, będące w posiadaniu talonów na ziemiaki do bezwzględnego odbioru ziemiaków na wyznaczonych na talonie bożnicach kolejowych. Celem uniknięcia natłoku przy odbiorze ziemiaków na bożnicach kolejowych talony wydawane będą partiami, wobec czego wszelkie przedwczesne interwencje w biurach Urzędu Opieki Społecznej ze strony petentów nie będą uwzględniane.

### DR MED. ADLER

b. lekarz klinik berlińskich ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych w Katowicach, ul. Mickiewicza 10, I. p. od 9—12 i od 3—6. — telefon 311-76.

### WAŻNE DLA BEZROBOTNYCH.

(—) Miejski Komitet Lokalny Funduszu Pracy w Katowicach podaje do wiadomości, że naturalną i znaną od dawna dla bezrobotnych za miesiąc listopad będą wydawane od dnia 8 bm. Znanymi otrzymali tylko ci bezrobotni, którzy odrzucali zaproszenia do październik r. Reklamacje odbiera się dnia 25—27 bm. Wydawanie kart obiadowych ważnych od 15 listopada do 14 grudnia r. dla kawalerów pobliżających zasiłki doraźnie rozpocznie się w dniu 14 bm. Przekażmy im miło ważne od 21 listopada do 20 grudnia r. wydawane będą od 15 bm. Dnia 20 bm. przyjmowane będą reklamacje.

### NOWY ODDZIAŁ ZW. URZĘDNIK PAŃSTW. SAMORZĄD. I KOMUNALN. W KATOWICACH

(—) W ub. czwartek odbyło się w sali restauracji „Wynoczynek” w Katowicach zebranie konstytucyjne urzędników i pracowników komunalnych zwolane przez Związek Urzędników i pracowników komunalnych, zwołane przez Związek Urzędników Państw. Samorząd. i Komunalnych na Woi. Śl. Po dłuższych przemówieniach przedstawicieli zarządu głównego pp. prezesa Świerczewskiego i wiceprezesa dra Roszka oraz po obszernych dyskusjach w sprawach zawodowych i organizacyjnych zebranie powzięło uchwałę w sprawie utworzenia oddziału pow. wyższego Związku z zastrzeżeniem, że do oddziału tego należeć będą tylko urzędnicy i pracownicy, zatrudnieni w Magistracie i w Wydziale Powiatowym w Katowicach. W skład zarządu zostali wybrani: insp. Pałak Franciszek, prezes, Pałeczka Stanisław, wiceprezes, Kraszy Franciszek, sekret., Gruska Konrad, zast. sekret., Woitczka Paweł, skarbnik, Mazurkiewicz Teodor, ławnik, Komisja rewizyjna: pp. mgr Soból Teodor, Antoszyk Eryk, Halemba Józef, Naurat Stanisław.

### WPISY DO WOLNEJ SZKOŁY MALARSTWA IM. GIERYMSKIEGO W KATOWICACH.

(—) Wpis przyjmie nadal sekretariat szkoły w godzinach 11—12 w południe. Kierownictwo szkoły przypominia, że prócz codziennych kursów: malarstwa dla dorosłych, malarstwa dla młodzieży, rysunku wieczornych (cena) oraz grafiki artystycznej i użytkowej — odbywa się o godz. 19.30 we czwartek każdego tygodnia prelekcje prof. Rzepińskiego z dziedziny historii sztuki, przedstawianej w świetle dzisiejszej estetyki i świadomości współczesnego artysty a w każdą środę również o godz. 19.30 odbywają się wykłady z dziedziny sztuki stosowanej prowadzone przez prof. Mroszcza. Wstęp wolny.

# Krok naprzód ku rozw'azaniu zagadnienia bezdomności w Katowicach

## Ojcowie miasta uchwalili budowę dwóch bloków mieszkalnych

Onegdajsze posiedzenie Rady Miejskiej w Katowicach trzymało się czas dłuższy w atmosferze wyjątkowej zgodności. Wybór Jerzego Zamorskiego na naczelnika obwodu 20-go, Jana Pawlęty na naczelnika obwodu 56-go, uchwalenie kwoty 57 tys. zł na zakup ziemniaków dla inwalidów i osób pozostających w opiece społecznej, przyłączenie do Katowic 112 gruntów położonych w Panewniku, uchwalenie kwoty 33 tysiące zł na remont budynków szpitalnych — wszystkie te uchwały wraz z szeregiem uchwał mniejszej wagi przeszły bez sprzeciwu.

### DODATKI KUMUNALNE DO PODATKÓW PAŃSTWOWYCH

ustalono w tej samej wysokości co w roku ub. A więc dodatek do świadczeń przemysłowych wyniesie 30%, dodatek komunalny przy podatku dochodowym od 4 do 5% zależnie od wysokości dochodu i wreszcie opłata od podatków akcyzowych ma być równa opłacie na rzecz Skarbu Państwa.

Mieszkańcy Bogucic z zadowoleniem przyjmują do wiadomości uchwałę poleca-

jącą wyasygnować 25 tys. zł na rozbudowę ul. Mieroszewskiego i inne roboty drogowe. Nie wątpimy, iż ul. Mieroszewskiego jeszcze przed nastaniem mrozów zostanie uporządkowana. Jest to zagadnienie palące, gdyż stan jezdni na tej ulicy, stanowiącej najkrótsze połączenie Bogucic z centrum Katowic, urąga wszelkiej krytyce.

Bardzo ożywiona dyskusja wywiązała się pod koniec posiedzenia, Mianowicie prez. dr Kocur oświadczył, iż według przewidywań obliczeń nadwyżka za obecny okres budżetowy wyniesie około 200 tysięcy zł, stawiał więc wniosek nagły o

### PRZEZNACZENIE TEJ KWOTY NA ROZPOCZĘCIE BUDOWY BLOKÓW MIESZKALNYCH

i to jednego bloku dla bezdomnych przy ul. Cynkowej oraz drugiego dla robotników przy ul. Katowickiej. Nagłość wniosku uzasadnił prez. dr Kocur wielką ilością bezdomnych w Katowicach.

Wniosek ten poparł gorąco imieniem Obozu Zjednoczenia Narodowego radny Czaplicki. Inne natomiast stanowisko zajęli

radni opozycyjni chadecji względnie jak się obecnie nazywa Stronnictwa Pracy. Jak zwykłe — gdy chodzi o pozytywne poczynania Magistratu — tak i w tej kwestii stawali się wyznacznymi przeszkodami, by zapobiedz powzięciu uchwały mającej ulżyć doli najbiedniejszej ludności miasta. A więc wysuwano moment prestiżowy, że to niiby Magistrat rozpisał przetarg na budowę domów bezrobotnych bez poprzedniego zasięgnięcia opinii Rady Miejskiej, a to znówu, że zamiast bloków lepiej budować małe domki z ogródkami itd. Oczywiście jest to opozycja dla opozycji.

### W BLOKU PRZY UL. CYNKOWEJ MAGISTRAT POMIEŚCI 96 RODZIN.

gdy tymczasem w „domkach z ogródkami” — jak chciał tego radny Gawrych — wybudowanych tym samym kosztem, pomieściłby ich może 20 a może mniej — zresztą — jak wyjaśnił wiceprez. Skudlarz — miasto myśli również i o budowie osiedla robotniczego, czego dowodzi właśnie poprzednia uchwała o zakupie gruntów w Panewniku

Ostatecznie zdrowy rozsądek wziął górę i większość głosów uchwalono przeznaczenie nadwyżki budżetowej na budowę bloków przy ul. Cynkowej i Katowickiej.

### UROCZYSTOŚĆ U DROGERYZYSTÓW.

(—) 7 listopada Związek Młodych Drogerzystów w Katowicach urządza uroczystości jubileuszowe z okazji 15 lat istnienia organizacji. Na uroczystości zaprasza się wszystkich członków i sympatyków.

### Z Katowickiego

#### POPISY ORKIESTR MANDOLINOWYCH

(K) Stowarzyszenie Miłośników Muzyki Woi. Śl. urządza w niedzielę 7 bm w Pawłowię w sali p. Skoludka o godz. 14 popisy orkiestr mandolinowych okręgu bielszowickiego. W popisach biera udział najlepsze orkiestry mandolinowe okręgu z bogatym programem, wobec czego zapraszamy wszystkich miłośników muzyki na wspomnianą imprezę

### Z Chorzowa

#### KONCERT KOMPOZYTORSKI F. NOWOWIEJSKIEGO.

(—) Chór męski „Rota” w Chorzowie z okazji 15-letniej rocznicy założenia urządził w niedzielę 7 bm. o godz. 19 w sali Miejskiego Domu Ludowego w Chorzowie wielki koncert kompozytorski z udziałem kompozytora Feliksa Nowowiejskiego. Zofii Fedyczkowskiej, primadony opery poznańskiej i warszawskiej, orkiestr symfonicznej (40 muzyków) i chóru (60 śpiewaków)

#### STRZELCY PODHALAŃSCY W CHORZOWIE.

(—) Wczoraj rano przybyła do Chorzowa wycieczka strzelców podhalańskich złożona z 5 oficerów i 220 szeregowców z orkiestra. Na dworcu powitali sympatycznych gości delegaci pułkowi oraz przedstawiciele władz Południ. Społ. w tym wójtów wycieczka zwiedziła kąpielnię „Barbara”, hute „Florian” i kopalnię „Polska” oraz Państw. Fabrykę Związków. W godzinach popołudniowych gości zwiedziło miasto, a wieczorem orkiestra podhalańska koncertowała na rynku

#### KONCERT SZKOLNY.

(—) 7 bm urządził p. Kaperówna koncert dobroczynny na biedne dzieci, wykonany przez uczennice i uczniów

### Z Świętochłowickiego

#### ŚMIERĆ CHŁOPCA POD KOŁAMI AUTOBUSU

(S) W dniu 4 bm. o godz. 15.30 na ul. Wolności w Świętochłowicach autobus Śl. Lini Autobusowych kursujący na linii Katowice — Nowa Wieś nalechał 9-letniego Maksyma Gajdzika. Chłopiec poniósł śmierć na miejscu. Jak dochodzenia wykazały winę ponosi Gajdzik, który wpadł pod autobus jadący z szybkością 20 km na godzinę.

### Z Pszczyńskiego

#### TARG W MIKOŁOWIE.

(P) Targ na bydło i konie odbędzie się 10 listopada r. b.

## Zagadkowe zająście na ulicy Granicznej w Katowicach

Katowice, 6 listopada.

Z nieustalonych dotychczas powodów doszło w nocy dnia 5 bm. o godz. 1.30 do bójki przy ulicy Granicznej w Katowicach między stróżem ogrodów miejskich Józefem Przybyłą z Ochojca (ul. Sienkiewicza 48), a nieznanymi osobnikami, idącymi w towarzystwie jakiejś kobiety.

Osobnicy ci dotkliwie pobili Przybyłę, za-

dając mu szereg urazów na głowie, ponadto w niewytłumaczony sposób Przybyła złamał sobie nogę. Po rozbiciu stróża miejskiego z rewolweru osobnicy zbiegli w nieznanym kierunku. Przybyła zaś zaopiekowała się policja, odwożąc go do szpitala sióstr Elżbietanek.

Dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyn i dla zagadkowego zajścia nocnego przy ul. Granicznej prowadzą władze policyjne.

## Trzy osoby pokasane przez wściekłego psa

W tych dniach nieznaną jakiś pies, co do którego istnieje przypuszczenie, że był wściekły, pokasał szereg osób w Szerokiej, idących do kościoła. M. in. pokasani zostali 63-letni Wincenty Machnik w nogę, 69-letni Stefan Michalski w rękę oraz 19-letni Wilhelm Blot.

Pies po pokasaniu wymienionych osób uciekł na teren powiatu rybnickiego. Dotychczas nie udało się wpaść na jego ślad i zach-

dzić obawa, że ofiarą pokasania przez niego mogą paść jeszcze dalsze osoby.

Na wszelki wypadek o pojawieniu się wściekłego psa zawiadomiono posterunki policji w Jastrzężu i w Świerklanach, które ze swej strony wyczęły poszukiwania za niebezpiecznym psem. Osoby, któreby się natknęły na niego winny bezwzględnie zabić zwierzę, celem usunięcia groźby dalszego pokasania i rozszerzenia strasznej choroby wścieklizny.

Pogryzione przez wspomnianego psa osoby zostały oddane w opiekę lekarską.

### POMÓŻCIE BEZROBOTNYM!

## Sukces programu Cyrku Staniewskich

### Bezpłatne bilety dla naszych Czytelników

Cyrk Staniewskich z doborowym programem pozostaje jeszcze kilka dni w Katowicach, tak, że należy bezwzględnie skorzystać z niebawomej okazji zobaczenia programu o wysokim poziomie artystycznym zupełnie BEZPŁATNIE.

Zamieszczamy kupon ważny na sobotę dnia 6-go listopada o 8.30 wiecz. Wobec spodziewanego natłoku przy kasach cyrku radzimy wszystkim o wcześniejsze zaopatrzenie się w bilety. Zaznacza się, że cyrk jest dobrze ograny.

Kupon ważny w sobotę, dnia 6-go listopada o godz. 8.30 wiecz. (o)

### KUPON do Cyrku Staniewskich

w Katowicach obok Halli Targowej. Okaziecieli niniejszego kuponu przy kupnie jednego biletu normalnego może wprowadzić drugą osobę na identyczne miejsce zupełnie BEZPŁATNIE. — KUPON WAŻNY dnia 6-go listopada na przedstawienie wieczorowe o 8.15 wiecz. UWAGA: Cyrk jest dobrze ograny. Wyłączone przedłożenie w kasie cyrku.

### DYŻUR LEKARSKI W KATOWICACH.

(—) Dyżur lekarski z ramienia Ogólnomięscowej Kasy Chorych pełnia w niedzielę: a) lekarze praktyczni: dr Batym, ul. Plebiscytowa 2 dr Krajewski ul. Dyrekcyjna 3, dr Adamczyk, ul. Krakowska 46, dr Kopeczak ul. Wojciechowskiego 74, b) lekarze specjaliści: dr Barnadziński Szpital OO Bonifratrów, dr Czechanowski ul. 3 Maja 15 dr Ligenza ul. Br. Pierackiego 15 dr Weinberg ul. Br. Pierackiego 10 dr Poida ul. Mieleckiego 4

### INAUGURACYJNY KONCERT SYMFONICZNY

(—) Zarząd Towarzystwa Muzycznego w Katowicach zaprasza wszystkich członków i sympatyków na inauguracyjny koncert — poranek symfoniczny w dniu 7 listopada o godz. 12-iej w nowym studio Polskiego Radia, przy ul. Lixonia. Na program złożą się: E. Baczyński

uwertura „Hamlet”, koncert skrzypcowy Czajkowskiego i symfonia Jurzińskiego. Dyrygować będzie F. Kulczycki, dyrektor Śl. Konserwatorium Muz. solista prof. Józef Cetner. Wstęp bezpłatny za okazaniem karty wstępu wydanej w ubiegłym roku.

### WŁAMANIE DO SKŁADU.

(—) Dnia 4 bm. pomiędzy godz. 2 a 4 po wyważeniu drzwi kłosem żelaznym, włamali się nieznani sprawcy do składu kolonialnego Heleny Macioskowej przy ul. Zamkowej w Katowicach. Skradli różne towary kolonialne, większą ilość konserw, wyroby tytoniowe oraz artykuły kosmetyczne. Sprawcy powysypali poprzecznie make z dwu worków na podłogę, następnie w tych workach wynieśli skradziony towar. Na workach był umieszczony napis „Luszczańska Kraków, 50 kg Obst”. Pościg za sprawcami zarządzone



## ZEBRANIE TOW. OGRODNICZO-PSCZELARSKIEGO.

(P) 7 bm. o godz. 12.30 urzędza Towarzystwo Ogrodniczo-Pszczelarskie w Domu Ludowym w Pszczynie miesięczne zebranie, na którym m. in. nastąpi rozdanie nagród dla uczestników pokazu owoców, który odbył się ostatnio w Ratuszu pszczyńskim.

## Z POSIEDZENIA RADY GMINNEJ W ŁAZISKACH GÓRNYCH.

(P) Na ostatnim posiedzeniu zajmowała się Rada gminna ustaleniem wysokości czynszu mieszkaniowego dla kierowników szkół oraz tercjanów. Czynsz mieszkaniowy dla kierownika szkoły I ustalono na 25 zł miesięcznie, dla kierownika szkoły II na 30 zł miesięcznie. Czynsz za mieszkanie tercjana w szkole II ustalono w wysokości 12 zł mies. Jako wynagrodzenie miesięczne dla tercjana przy szkole II uchwalono kwotę 150 zł.

**Zaparcie.** Wybitni przedstawiciele wiedzy medycznej przekonali się, że nawet najdelikatniejsze dzieci chętnie zjadają i dobrze znoszą naturalną, a nie gorzką „Franciszkę Józefę”. (o)

## PANEWNIK KANALIZUJE ULICE.

(P) Na ostatnim posiedzeniu zajmowała się Rada gminna sprawą kanalizacji. Skanalizować by miałyby szczególnie ulice O. Wilhelma II, gęsia, Karola Mierki, oraz Królowej Jadwigi, przy których buduje się najwięcej domów. Uchwalono zwrócić się do Funduszu Pracy o subwencję na częściowe pokrycie kosztów kanalizacji. Część kosztów pokryłby adiacenci ulic, mających ulicę skanalizowaną. Na wniosek jednego z radnych uchwalono częściowe oświadczenie Kłaztornej i to na odcinku od klasztoru do zabudowania Boronów. W końcu posiedzenia uchwalono podwyższyć pobyty naczelnika gminy do kwoty 180 zł miesięcznie.

## Z ŻYCIA NIEPODLEGŁOŚCIOWCÓW!

(P) Związek Peowików w Piotrowicach Śl. odbył zebranie miesięczne. Odczytano okółki radziejskie zreferowane aktualnie sprawy organizacyjne i gospodarcze nad czym wywiała się dyskusja.

## ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO W SZKOLE ROLNICZEJ W STAREJ WSI.

(P) W dniu 3 bm. odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego w szkole Rolniczej w Starej wsi pod Pszczyną. Do udziału w nauce zgłosili się wszyscy uczestnicy z sześciu rocznic kursu oraz 30 nowych uczniów, przeważnie w wieku od 16—19 lat.

## WYBICIE SZYB.

(P) Onegdaj wybili nieznani sprawcy szybę wystawową w składzie Izraelowicza Szymona w Piotrowicach, przy czym zostały uszkodzone towary znajdujące się w oknie wystawowym. Nieznani sprawcy wybili również kilkanaście szyb w bóżnicy żydowskiej w Pszczynie, przy czym rzućli do wnętrza bóżnicy kilka próżnych butelek z wódki.

## RZECZY ZNALEZIONE.

(P) W ostatnim czasie znaleziono na jednej z ulic Mikołowa portmonetkę skórzaną z pewną drobną kwotą i medal z wstążeczką. Właściciel może się zgłosić w Miejskim Urzędzie Policji w Mikołowie, Magistrat — pokój nr 16. W godzinach urzędowych od 8—12-ej.

## OKRADLI SZKOLNĄ PRACOWNICZKĘ STOLARSKĄ.

(P) Po wzbudzeniu szyby w oknie, w noc z 4 na 5 bm. weszli nieznani sprawcy do szkoły w Mikołowie i skradli z pracowni stolarki różne narzędzia stolarskie ośmiel wart. ok. 100 zł. Na miejscu pozostawili sprawę dwie sztaby żelazne, którymi wyważyli drzwi do pracowni stolarki. Dochodzenia w toku.

## KLASYFIKACJA GRUNTÓW W WESOŁEJ.

(P) W czasie od 4 do 13 bm. przeprowadziła Powiatowa Komisja klasyfikacji gruntów w Wesołej W. w związku z tym wybrała rada gminna na ostatnim posiedzeniu przedstawicieli do tej komisji w osobach radnych Musiela Wacława i Sitki Jana. Uchwalono dać pobór w roku 1938 dodatek komunalny do opłat państwowych od świadczeń przemysłowych i kar restrykcyjnych w wysokości 30 proc. Towarzystwo Polek uchwalono subwencję na zakup sztandaru w kwocie 200 zł.

## Z Rybnickiego

### OWOC REPREZENTACYJNEGO POLOWANIA HR. LARYSZA W ŁAZISKACH RYBNICKICH.

(R) W ostatnich dniach na terenie swych dóbr w Łaziskach Rybnickich i Gorzyckach urządził reprezentacyjne polowanie hrabia dr Jan Larysz. W polowaniu wzięli udział przedstawiciele armii, policji z całej Europy. Upolowano 2445 sztuk zwierząt, w tym 184 zające, 878 królików, 1879 łazantów i 11 słońce.

## WIECZOREK MŁODOPOWSTAŃCY W RYDUŁTOWACH.

(R) Oddział Młodzieży Powstańczej Rydułtów urządził w sobotę 6 listopada o godz. 19-tej w sali p. Kwiatka z okazji 4-tej rocznicy założenia Oddziału imprezę. Na jej program składa się ognisko na scenie i towarzyska zabawa taneczna.

## ŚMIERĆ Z CZŁOWIEKIEM W PARCE OHODEL.

(R) Dnia 4 bm. w godzinach wieczornych przyjeżdżał do warsztatu siodlarskiego Piotra Elsnera w Pszowie 88-letni Albin Winkler z Pszowa. W kłótni rozmowie z siodlarzem starszek nagle zasnął

# Z obrad Komisji Sejmu Śląskiego

W ub. czwartek obradowali po kolei komisje Budżetowo-Skarbowa i Prawnicza Sejmu Śląskiego pod przewodnictwem p. wicemarsz. dr. Dąbrowskiego oraz Komisja Petycyjna pod przewodnictwem p. posła Gajdasa.

Komisja Budżetowo-Skarbowa po przekazaniu Śląskiej Radzie Wojewódzkiej kilku petycji różnych stowarzyszeń o przyznanie subwencji przystąpiła do obrad nad projektem ustawy w sprawie zarządu udziałami i innym majątkiem skarbu Śląskiego.

Projektowana ustawa ustala kompetencje Śląskiej Rady Wojewódzkiej w zakresie zarządu majątkiem ruchomym skarbu Śląskiego oraz normuje sprawę administrowania udziałami i lokatami, umieszczonymi w różnych instytucjach publicznych i prywatnych. Czynności związane z tymi lokatami mają należeć do Śląskiej Rady Wojewódzkiej, z zastrzeżeniem zwykłej kontroli sejmowej. Dalsze postanowienia projektu dotyczą tych przypadków, w których skarbu Śląski występuje jako akcjonariusz, spółnik lub członek spółdzielni.

Po dłuższej dyskusji przyjęto wspomniany projekt ustawy w pierwszym czytaniu z zastrzeżeniem, że Śląski Urząd Wojewódzki wyjaśni do drugiego czytania niektóre wątpliwości w sprawie przedstawicielstwa skarbu Śląskiego w spółkach akcyjnych.

Następnie referował p. poseł dr Kocur projekt ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy z dnia 8 lutego 1928 r. o utworzeniu Śląskiego Komunalnego Funduszu pożyczkowo-zapomogowego.

Fundusz ten ma na celu udzielanie związkom samorządowym pomocy finansowej celem ułatwienia im przy pomocy niskoprocentowych po-

życzek realizowanie inwestycji o charakterze dobra publicznego, jak i uzdrowienie finansów.

Ponieważ wydajność stałych źródeł dochodu Funduszu jest za mała w porównaniu do jego zadań, projekt ustawy przewiduje powiększenie tych dochodów przez podwyższenie stopy procentowej wpływów z dodatków komunalnych do niektórych podatków państwowych.

Po krótkiej dyskusji przyjęto ten projekt ustawy w pierwszym czytaniu bez zmian.

W końcu posiedzenia podniósł p. poseł Płotka Bartłomiej sprawę niedostatecznego zaopatrzenia ludności biednej w ziemniaki, zaznaczając jednocześnie, że świeżo wydana instrukcja Funduszu Pracy dotycząca pomocy w naturaliach utrudnia zaopatrzenie tej ludności w ziemniaki. Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos pp. posłowie Olszowski, dr Kocur i Kapuściński postanowiono odnieść się w tej sprawie do P. Wojewody Śląskiego.

Następnie rozpoczęła swe obrady Komisja Prawnicza, która przyjęła w drugim i trzecim czytaniu projekt noweli do ustawy o Wojewódzkim Funduszu Drogowym oraz do ustawy o przepisach porządkowych na drogach publicznych. Nowela ta ma dostosować dotychczasowe przepisy do postanowień ustawy o wykreśleniach.

Obrady nad projektem ustawy o zwalczaniu lichwy, który referował p. wicemarsz. dr Dąbrowski, odroczone dla dokonania pewnych zmian natury redakcyjnej w porozumieniu z Urzędem Wojewódzkim.

Wniosek posła Gelasia w sprawie wykreślenia długów hipotecznych, ciężących na gospodarstwach rolnych w niektórych gminach powiatu lublińskiego i rybnickiego, stał się w międzyczasie nieaktualny z uwagi na daleko idące od-

łożenie właścicieli wspomnianych gospodarstw. Według oświadczenia naczelnika Wydziału Rolnictwa p. inż. Młodzianowskiego, zadłużenie to obniżone zostało o 73 proc.

W końcu Komisja Prawnicza rozpatrzyła jeszcze cały szereg petycji i przeprowadziła dyskusję nad sprawą reformy przepisów dyscyplinarnych w służbie komunalnej.

## KWIAT PODHALAŃSKI NIEZBĘDNY KREM DO PIELĘGNOWANIA CERY I RAK.

## Z Tarnogórskiego

### POPISY ORKIESTR MANDOLINOWYCH.

((T)) Stow. Miłośników Muzyki Woj. Śl. urządził w niedzielę 7 bm. w Tarn. Górach o godz. 16 w domu katolickim przy kościele far. rym popisy orkiestr mandolinowych okręgu tarnogórskiego. W popisach biera udział najlepsze orkiestry mandolinowe okręgu z bogatym programem wobec czego zapraszamy wszystkich miłośników muzyki na wspomnianą imprezę.

### POŚWIECENIE NOWO WYBUDOWANEJ SZKOŁY POWSZ. W RADZIONKOWIE.

((T)) W niedzielę 7 bm. odbędzie się w Radzionkowie piękna uroczystość poświęcenia nowego wybudowanego budynku szkolnego w obecności przedstawicieli władz duchowieństwa i miejscowego społeczeństwa.

## Z Lublinieckiego

### PRZED ŚWIĘTEM NIEPODLEGŁOŚCI.

((L)) W dniu 3 bm. odbyło się w Lublinie zebranie organizacyjne komitetu obchodu Święta Niepodległości przy udziale osób, reprezentujących miejscowe związki i organizacje. Po zagajeniu starosta dra Rieśsa wybrał komitet wykonawczy i sekcje oraz ustalono program ramowy uroczystości.

### JARMARK W LUBLINCU.

((L)) We wtorek 9 bm. odbędzie się w Lublinie jarmark kramny i na bydło.

### DWIE ZABAWY W LUBLINCU.

((L)) Towarzystwo Polek w Lublinie urządziło w sobotę 6 bm. zabawę taneczną w sali „Hotelu Śląskiego”. Czysty zysk przeznaczony na dożywianie biednych dzieci szkolnych. Miejsowy Oddział M. P. urządził w niedzielę 7 bm. zabawę taneczną w tej samej sali.

## Z Bielskiego

### OBDARUJMY BIEDNE DZIECI!

((B)) Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Bielsku przystąpił obecnie do przygotowania rozdania ubrań, bielizny i obuwia dla ubogiej dziatwy szkolnej uczęszczającej do szkół powszechnych. Rozdział dokonany będzie na Gwiazdkę. Przysłać należy do wszystkich dzieci ubogie przedmioty na narodowość i wyznanie, co wymagać będzie znacznego nakładu pieniężnego. Zarząd komitetu zwraca się tą drogą do wszystkich P. T. Ofiarodawców, by każdy według swych sił przysłał Komitetowi wydatną pomocą przez złożenie darów na rzecz Komitetu, tym bardziej, że jedynie Komitet upoważniony jest do przeprowadzenia zbiórki na ten cel. Dary gotówkowe należy składać w sekretariacie komitetu, magistrat Bielsko, biuro nr 25.

## Z Cieszyńskiego

### ZEBRANIE RODZIELSKIE.

((C)) W ubiegłą niedzielę odbyło się w Kaczykach zebranie rodzicielskie. Omawiano sprawę uczęszczania dzieci do szkoły, dotychczas najbiedniejszych, zbiórkę w dniu 7 listopada i inne. Po omówieniu wszystkich spraw szkolnych, wybrano Radę Rodzicielską.

## Woroszyłow jęzie na Daleki Wschód!

BERLIN. „Angriff“ podaje z Moskwy, że wódz naczelny wojennych sił sowieckich marszałek Woroszyłow bezpośrednią po uroczystościach listopadowych (20-lecie przeobrażenia bolszewickiego) udaje się do Władywostoku. Celem tej wycieczki jest dokonanie przez Woroszyłowa inspekcji osobistej sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie a w szczególności tamtejszego przemysłu wojennego, skoncentrowanego głównie w niedawno zbudowanym mieście Komsomolsku nad jeziorem Bajkalskim. Wyjazd Woroszyłowa jest jednym jeszcze dowodem, że sprawy dalekowschodnie stanowią w dalszym ciągu punkt ciężkości w sytuacji politycznej Rosji Sowieckiej.

# Antypolski terror „Gestapo” trwa

## Aresztowanie prezesa Związku Młodzieży Polskiej na Śl. Opolskim

OPOLE. Dnia 9 września przeprowadzono p. Wiktora Gorzalkę, prezesa Związku Młodzieży Polskiej na Śląsku Opolskim, do aresztu ochronnego. Powody zaarrestowania są nieznane. W celu prowadzenia obrony w postępowaniu zwrócił się p. mec. Kwoczek z Opola do nadprokuratora w Opolu z prośbą o zezwolenie złożenia podpisu przez p. Gorzalkę pod pełnomocnictwo.

Na wniosek swój otrzymał pod datą 3. 10. br. odpowiedź odmowną, z uwagą, że podpisanie pełnomocnictwa przez p. Gorzalkę będzie możliwe dopiero w chwili, gdy areszt zapobie-

gawczy, zastosowany wobec p. Gorzalki będzie zamieniony w areszt normalny.

Faktem więc jest, faktem drastycznym, wzbożającym dotychczasowe liczne przykłady bezprawia, stosowanego wobec Polaków w Niemczech, że świeżo aresztowany p. Gorzalka wtrącony został przez tajną policję niemiecką („Gestapo”) do więzienia bez wyjaśnienia powodów i że aresztowanemu zamknięto możliwość bronięcia się przy pomocy adwokata.

Raz jeszcze przypominamy, że tego rodzaju niesłychane praktyki stosują poza Niemcami tylko bolszewicy w Rosji sowieckiej.

# Przed uroczystym Świętem Niepodległości

### Katowice, 6 listopada.

W sali Rady Miejskiej odbyło się wczoraj w południe organizacyjne zebranie Komitetu obchodu Święta Niepodległości 11 listopada przy udziale przedstawicieli władz, społeczeństwa i organizacji młodzieżowych.

Zebrań zgalił prezydent miasta dr Kocur zaznaczając, że tegoroczne Święto Niepodległości obchodzone będzie po raz pierwszy jako święto państwowe i z tego względu nosić będzie charakter szczególnie uroczysty.

W myśl zarządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych w defiladzie wezmą udział wraz z wojskiem wszystkie organizacje młodzieżowe dla podkreślenia gotowości do obrony kraju.

Wybrano komitet obchodu na czele z prez. dr Kocurem oraz trzy sekcje: porządkowo-pochodową, imprezową i propagandową. Zebranie ustaliło program obchodu, który w ogólnych zarysach przewiduje:

W dniu 10 bm. dekorowanie miasta, a wieczorem capstrzyk orkiestr.

W dniu 11 bm. na boisku Miejskiego Ośrodka P. W.; godz. 10-ta rano msza polowa; o godz. 11-jej po mszy nastąpi wręczenie ofiarowanego przez Wspólnotę Interesów i Robur miejscowemu pułkowi sprzętu wojennego. O godz. 12-jej defilada na Rynku. Wieczorem uroczyste przedstawienie w Teatrze im. St. Wyspiańskiego.

# Samochód w płomieniach

### Pszczyna, 6 listopada.

Niemila przygoda spotkała dnia 3 bm. pasażerów samochodu nr. C 75 222. W chwili, kiedy samochód znajdował się około godz. 22 na zsoście pomiędzy Gostynią a Kobiorem w karburatorze zapaliła się benzyna, a od ognia tego zajął się samochód, który wrócił potem stanął cały w płomieniach.

Szofer Antoni Sojka z Tych, właściciel samochodu Józef Sobczak z Ochojca oraz jakiś przygodny przechodzień z trudem ugasili ogień grożący samochodowi całkowitym spłonieniem. Płomienie zniszczyły przednią część wozu, wyrządzając szkodę właścicielowi samochodu na około 1200 złotych, którą — na szczęście — pokryje ubezpieczenie.

i po upływie kilku minut zmarł. Lekarz, dr Czaplowski z Pszowa stwierdził, że śmierć staruszka nastąpiła na skutek udaru serca.

### OPROŚNIAŁ GABLOTKI KUPCÓW.

(R) Onegdaj nieznany sprawca włamał się do gablotki wystawowej kupca Romana Brawańskiego w Wodzisławiu i skradł na jego szkodę 10 kuszul męskich wartości 100 zł. Przeprowadzone przez miejscowy posterunek dochodzenia wykazały, że kradzieży tej dopuścił się Jan Salamon z Wilchwy, u którego w czasie rewizji domowej znaleziono skradzioną bieliznę ukrytą w łóżku. Ustalono, że Salamon jest sprawcą trzech dalszych

kradzieży, dokonanych z gablotek wystawowych na szkodę kupców w Wodzisławiu.

### WANDALIZM.

(R) W ostatnich dniach na szlaku kolejowym Rydułtowy — Samina nieznani sprawcy wybił i kradzieżami szły w dwu budynkach posterunków kolejowych, a ponadto na kilku przjazdach kolejowych rozbili latarnie sygnalowe. Na przebieżnię kolejową w Suminie sprawcy zaatakowali pełniąc służbę kolejarza Jana Kiszke z Boroniec Bandel na poboczu kolejarzy zbiórki nie rozpoznani Policja jest na tropie wandalów.



## Poradnik ogrodniczy na listopad

### OGRÓD: OWOCOWY.

W miesiącu listopadzie wszystkie ważniejsze prace w ogrodzie owocowym muszą być ukończone.

Zapoznajmy się więc z nimi!

1) Sadzenie drzew i krzewów owocowych i jałowych można prowadzić aż do samych mrozów. Warto przy tej sposobności przypomnieć, że przed sadzeniem karzenie winny być przycięte, że nie należy sadzić za głęboko, że ziemię koło korzeni należy dobrze ubić, że w promieniu korzeni po zasypaniu korzeni ziemią należy dać trochę gnoju przetrąconego w celu zasilenia młodego drzewka, że po posadzeniu należy jednorożow drzewko dobrze podlać, a należy to uczynić przede wszystkim gdy czas jest pogodny.

2) Już w poprzednim poradniku zwracałem uwagę na potrzebę jesienno opryskania wszystkich drzew i krzewów, w szczególności zaatakowanych chorobami i szkodnikami, a więc:

Drzewa zajęte mszycą kwiastową, mszycą surczówką, liściową, itp. należy opryskać 5 — 10 proc. karbolinowym sadowniczym przy czym silniejszy 10 proc. roztwór sporządzać należy dla drzew i krzewów starszych, a słabszy dla drzew młodych. Drzewa i krzewy młode z małą nierozwiniętą koroną będzie praktyczniej pomalować całe przy pomocy pendzla, gdyż i robota będzie dokładniejsza i mniej zużyje się emulsji jak przy opryskiwaniu.

Agresty, zaatakowane przez mączniak amerykański, oraz winorośl, zaatakowaną przez mączniak prawdziwy należy opryskać 10 proc. cieczą kalifornijską lub 3 proc. roztworem Solbaru mark. „Azot”.

Niezależnie od tego zaleca się pod wymienionymi krzewami zaprawować dobrze ziemię. Opryskiwanie to można powtórzyć jeszcze raz w ciągu miesiąca lutego przed rozpoczęciem wegetacji agrestu. Opryskanie tak silnym roztworem w okresie pączkowania spaliłoby pączki. Dnie pogodne, słoneczne w listopadzie są za tym najodpowiedniejszą porą do zwalczania tych groźnych chorób.

Wszelkie inne choroby grzybkowe jak pleśń owoców, grzybek gronowy i jabłkowy, mączniak rzekomy itp. leczy się znakomicie przez opryskanie 5—7 proc. cieczą bordowską. Mogę dodać, że 5—7 proc. ciecz bordowska mszycę również jak przeka mszycę liściową i tarczówkę, oraz mączniak amerykański agrestu. Dnie pogodne listopada należy wykorzystać również na zbieranie opłatów glogowca i rudnicy, które należy palić.

3. W dnie pogodne, słoneczne zaleca się obficie wszystkie pnie i opryskać całe korony mlekiem wapiennym. Szczególniej robotę tą zaleca się wykonać na wszystkich świeżo wysadzonych drzewach i krzewach owocowych. Najpierw rozpuszczamy 8—10 kg. wapna palonego dodajemy do tego 2 łopaty zwiędzłej gliny oraz 1 łopatę krowinca, wreszcie dolewamy wody — tyle, ażeby z wianą poprzednio do gaszenia wapna było 100 l. Bieleńcie takie jest znakomitym środkiem zabezpieczającym przed mrozami. Ażeby równocześnie uczynić mleko wapienne emulsją chorobę i owadobójczą dodajemy do zrobionego w sposób wyżej opisany mleka wapiennego 5 kg. karbolinowego sadowniczego lub 5 kg. rozpuszczonego siarczanu miedzi.

4) Już w poradniku w październiku podnieśliśmy jak ważny wpływ na wegetację drzewa wywiera uprawa i nawożenie. To też jeszcze raz godzi się przypomnieć, ażeby ziemia w ogrodzie owocowym została w bieżącym miesiącu dokładnie przed zimą odchwyszczona, zasilona i uprawiona. Jako specjalnie ważne dla drzew i krzewów owocowych pokarmy należy uważać sole potasowe. To też przed przekopaniem ziemi należy rozsiać na każdy 1 ar 7 kg kalimagu lub 4 kg soli potasowej 10 proc.

Oprócz wymienionych nawozów potasowych zaleca się wysiać na 1 ar również 3 kg azotniaku, 21 proc. i 3 kg. superfosfory.

5) W drugiej połowie miesiąca należy przystąpić do zrobienia kopczyków ze ziemi koło wszystkich świeżo wysadzonych drzewek owocowych jak również i starszych uszlachetnionych na podkładce pigwy, rajskim jabłku lub łódce. Kopczyki ze ziemi powinny być 15 — 20 cm wysokie przy pniu a niższe w obrębie. Średnica takich kopczyków powinna wynieść 70 — 100 cm. W ten sposób zabezpieczone korzenie ostaną się nawet ciężkiej zimie.

6) Gdy opadną liście z drzew owocowych można często zauważyć, że na drzewach wiszą jeszcze owoce pomarszczone, gąbczaste. Są to t. zw. mumie, owoce zarażone grzybkami pleśni owoców t. zw. „Monilia”. — Mumie takie należy zebrać i spalić.

H. R.

## Kalendarzyk zebrań

Niedziela 7 listopada

CHORZÓW: Zebranie okr. K. S. M. Z. w sali szkolnej ul. Dąbrowskiej o godz. 9.30.

RYBNIK: Zebranie Zw. Powiat. Śl. grupy Koźle o godz. 17 w lokalu p. Gabora.

SZOFIENICE: Zebranie „Sokoła” zawiadamia w piątek o godzinie 17 gminy Różdżeń o godz. 15.

CHORZÓW I: Zebranie Zw. Powiat. Włp. o godz. 16 w hotelu Dworcowym.

CHORZÓW III: Zebranie Zw. Rezerwistów o godz. 21 w sali p. Michałki, ul. Rodziłowicza 19.

# Wstrząsający wypadek na pastwisku

Na pastwisku w Sznelowcu wydarzył się dnia 2 bm. nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą życie młodego pastuska siedmioletniego Jana Olesza z Łąki. Lekomyślny chłopczyk, nie zdający sobie sprawy z niebezpieczeństwa, wspinał się na żelazny maszt przewodów elektrycznych wysokiego napięcia. Następstwa tego były tragiczne. Pastuszek

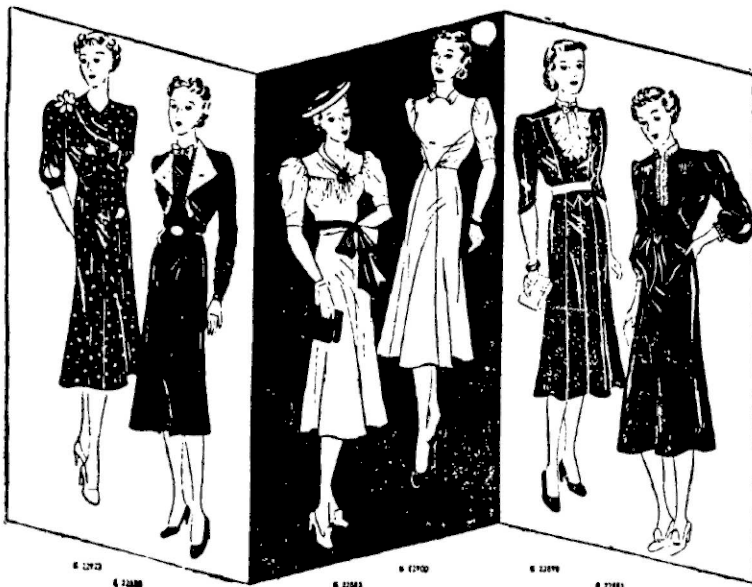
został porażony prądem i runął z kilkometrowej wysokości na ziemię bez przytomności.

Wśród świadków tej sceny — pastuszków zapanaowała konsternacja. Rzucili się oni na ratunek swego nieszczęśliwego kolegi, byli jednak bezradni wobec faktu, że Olesz nie dawał znaku życia. Przejeżdżająca przypadkowo lokalka miejsca tragicznego wypadku Emilia Ma-

sna z Pszczyny odwoziła chłopca na swym ręcznym wózku do szpitala w Pszczynie. — Zabieg jednak lekarski, skierujący do odratowania pastuszka spełzły na niczym i nieszczęśliwy chłopiec wyzionął ducha, nie odzyskawszy przytomności.

Wypadek ten niech będzie przestroga dla innych lekkomyślnych chłopców, iż nie należy spinać się na słupy telegraficzne, gdyż grozi to nieuchronną śmiercią.

## DLA PANI



### REWIA SUKIEN.

Od lewa w prawo: Wysmuklająca suknią z wzorzystego jedwabiu sztucznego, kolorowo podszewkowane krzyżujące się części żubotu i otwarte rękawy. Potrzeba: 3,80 m wzorzystej materii, 45 cm gładkiej po 95 cm szerokości.

Popołudniowa suknią z czarnego jedwabiu z ulubionym bolerkim podkreślona garniturem wystębnym w białego jedwabiu. Potrzeba: 2,90 m czarnego, 55 cm jasnej materii po 95 cm szerokości.

W poprzek krojona spódniczka sukni z stalowego jedwabiu jest kłozowa. Staniczek z karczkiem. Dwukolorowa szarfa. Potrzeba: 3,95 m, 60 cm na przybranie po 95 cm szerokości.

Ta suknią może być sporządzona z aksamitu lub jedwabiu w herbacianym kolorze i według upodobania z długim lub krótkim rękawem. Pasek z tytu. Potrzeba 3,80 m materii 90 cm szerokości.

Do tego kroju odpowiedni materiał wzorzysty o ciemnym tle przybrany żorzetowym garniturem i paskiem aksaminym. Potrzeba: 2,75 m wzorzystego, 35 cm gładkiego materiału.

Elegancka suknią z czarnego aksamitu. Spódniczka-midroczek, szarfa z przodu, plosowane ryszki żorzetowe. Potrzeba 4 m aksamitu, 90 cm szerokości.

### MŁODOCIANE SUKNIE.

Te dwie suknie (na lewo) różnią się wręcz od siebie. Jedną z nich przez wyłogi i sznurowanie ma raczej charakter sportowy, druga zaś princesa jest bardziej wytworna. Powab jej podkreślają: ryszka dokoła wycięcia, małe bufki i śliczny bukietek.



## Postulaty Polaków-ewangelików

Uchwała Tow. Polaków Ewangelików w Świętochłowicach i Wielkich Hajdukach

Na zebraniu nadzwyczajnym członków Oddziałów Towarzystwa Polaków Ewangelików w Świętochłowicach i Wielkich Hajdukach w dniu 31 października uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

My, członkowie zboru w Świętochłowicach, świadomi odpowiedzialności naszej przed sumieniem i Bogiem za rozwój Kościoła i pomyślność Ojczyzny, głęboko ztroskani o przyszłość naszych dzieci, Kościoła i Państwa, oburzeni do głębi w uczuciach religijnych i patriotycznych postępowaniem części ludności niemieckiej, a zwłaszcza butnym i prowokacyjnym dotychczasowym zachowaniem się ich przywódców — pastorów Niemców, nie wierząc w uległość i całkowite podporządkowanie się ich obecnemu stanowi rzeczy, domagamy się usilnie:

1. aby przez szybkie realizowanie ustawy z dnia 16 lipca br. o tymczasowej organizacji Ewangelickiego Kościoła Unijnego na Górnym Śląsku zapobiec dalszemu anarchizowaniu życia religijnego i państwowego przez pastorów Niemców,

2. aby wszelkie polskie nabożeństwa i czynności kościelne dla Polaków były wykonywane wyłącznie przez księży Polaków,

3. aby Tymczasowa Rada Kościelna Ewangelickiego Kościoła Unijnego rozpatrzyła wszystkie dotychczas wniesione przez polskich zbiorowców ze Świętochłowic protesty i rekursy przeciwko dwukrotnemu wyborom pastora i unieważniła wybór narzuconego nam siłą księdza Kodericha, zatwierdzonego przez ks. Dra Vossa po ogłoszeniu ustawy i zgodnie z art. 18 poz. 7 tejże ustawy zamianowała Polaka, miejscowego księdza prefekta Leopolda Raabego pastorem-administratorem naszego zboru,

4. aby rozwiązano korporację kościelną, która do ostatniej chwili nie podporządkowała się obowiązującej ustawie, zwalczając ją,

5. aby nareszcie usunięto wszystkich księży obcokrajowców z naszego Kościoła,

6. aby na podstawie dostarczonego materiału wszczęto dochodzenie dyscyplinarne przeciwko tym pastorom Niemcom, którzy publicznie podburzali wiernych przeciwko ustawie, władzom państwowym i żyli ludność polską z amboni,

7. aby usunięto ludzi wrogo nastawionych do Państwa i do polskich zbiorowców a zajmujących posady sekretarzy i służ kościelnych, zaś na ich miejsce przyjęto Polaków.

## Reperuiary teatrów

### TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

#### REPERTUAR

Sobota o godz. 15.30: „Zygmunt August” dla szkół — O godz. 20: „Gra serc”.

Niedziela o godz. 16: „Grube ryby”. — O godz. 20: „Gdzie diabeł nie może”.

Poniedziałek o godz. 20: „Freuda teoria snów”, występ Romanow i Maszyński.

Wtorek o godz. 20: „HALKA”.

Sroda o godz. 20: „Sztuba” — premiera.

#### „Freuda teoria snów”.

W poniedziałek 8 b. m. wielką atrakcją dla publiczności katowickiej będzie występ zespołu Teatru Małego z Warszawy z pp. Romanow i Maszyński na czele. Odegrana będzie głosią komedia Cwojdz.skiego p. t. „Freuda teoria snów”. Bilety w kasie teatru tel. 324.48.

#### Opera „Halka”.

W wtorek 9 bm. o godz. 20 ujrzymy na scenie Teatru Im. St. Wyspiańskiego piękną operę narodową St. Moniuszki „Halkę” w najlepszej obsadzie: „Halka” w interpretacji p. Walentyny Walewskiej, to szczyt kunsztu i piękna śpiewaczego. Jontka śpiewa dobrze znany publiczności katowickiej tenor opery warszawskiej p. Antoni Gołbiewski, — Eugeniusz Mossakowski jako dumny „Janusz” — to postać i kreacja w całej pełni do konata. Świetny basista p. A. Mazanek wystąpi w roli „Stolnika”. Dalszą obsadę tworzą pp. Zofia Bułatówna i Bol. Polański, ten ostatni operę reżyseruje. 10-osobowy balet Teatru Wielkiego w Warszawie pod kierown. Jana Ciesarskiego. Bilety w kasie teatru, tel. 324.48.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji.

DIĘLSKO — poniedziałek 8 bm. o godz. 19.30: „Gra serc”.

CHORZÓW — wtorek 9 bm. o godz. 20: „Sztuba”.

KNURÓW — wtorek 9 bm. o godz. 19.30: „Gra serc”.

GIESZYN — piątek 12 bm. o godz. 20: „Sztuba”.

### REPERTUAR MIEJSKIEGO DOMU LUDOWEGO W CHORZOWIE.

Niedziela, 7 listopada o godz. 12: Poranek z udziałem Gustawa Mościckiego urzędującego Komitetu Pomocy Kulturalnej dla Polaków w Czechosłowacji.

O godz. 19: Koncert kompozytorski Feliksa Nowowiejskiego z udziałem Zofii Fedyczkowskiej, orkiestry symfonicznej i chóru męskiego „Rota”.

Wtorek, 7 listopada o godz. 20: Premiera sztuki K. Leżyckiego „SZTUBA” w wykonaniu Teatru im. Stan. Wyspiańskiego z Katowic.

### Reprezentacyjny CYRK Staniewskich obok hali targowej.

Światowe atrakcje. Początek 8.00 wiecz. — W soboty, niedziele, święta, wtorki i środy po dwa przedstawienia o 4.30 pop. i 8.30 wieczorem.

### KINOTEATRY W KATOWICACH

od piątku 5 listopada:

CAPITOL: „Gdy wito, bzy”.

CASINO: „Port Artura”.

COLOSSEUM: „Eskapada Weroniki”, „Zamek tajemnic”.

RIALTO: „Lekarz dziecięcy Dr Engel”.

STYLON: „Jasna na milion”, „Burgtheater”.

UNION: „Zielony sygnał”.

ZALÉZE — RAI: „Ucieczka Tarzana” oraz „Kto ostatni tuje”.

ZAWODZIE — ATLANTYK: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie” i nadprogram.

BOGUCICE — RAJKA: „Barbara Radziwiłłówna” i „Trygrys bengalski”.

#### Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Znachor”. — APOLLO: „Dziwczyna z Nowolipki”. — RIALTO: „Król i chłopek”.

BIELSKO — ŚLĄSKIE: „Młody hrabia” i „Bogate biedactwo”.

CHORZÓW — APOLLO: „Kraj miłości” i „Nie znają szczęścia”. — COLOSSEUM: „Ignacy Paderewski” i „Sonata księżycowa”. — DELTA: „Droga do sławy” i „Nocpód”. — ROXY: „Dyplomacyjna żona” i „Mistrzowie głupoty”. — RIALTO: „Pięść miłości” i „Pod dwoma flagami”.

CIKOPACZÓW — ŚLĄSK: „Miłość i trzy kobiety” i „Wezście szaleństwo”.

HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Dama Kameliowa” oraz „Romans w Budapeszcie”.

LIPINY — COLOSSEUM: „Białe róże” i „Anonimowy kochanek”. — CASINO: „O czym mówią kobiety” i „Dinke”. — APOLLO: „Starek niewolników”.

MIKOLÓW — ADRIA: „Pasażerka na gapę” i „7 potłczków” i 7 ciałusów”.

MYŚLOWICE — ADRIA: „Lekarz dziecięcy Dr Engel”.

NOVA WIEŚ — PIAST: „Znachor” i „Walka z szewcem”. — SIENKIEWICZ: „Istota, ona jedna” i „Kala Nag”.

ORZEGÓW — CASINO: „Szept miłości” i „Amerykańska awantura”.

PIEKARY ŚL. — APOLLO: „Białe róże” i „Daniel Boone”.

PIOTROWICE — METROPOL: „Sonata Kreutzerowska”.

RADZIONÓW — CASINO: „Kaprys milionera” i „Zemsta Johna Elmana”.

RUDA — APOLLO: „Ostatni akord” i „Niemy bohater”.

RYBNIK — APOLLO: „Narodziła gwiazdę” oraz „Paramanta”. — HELIOS: „Nieusprawiedliwiona gośdina” oraz „Wyspa w plemionach”.

SIEMIENOWICE — KAMERALNE: „Czar cygany” i „Dodatek”.

ŚWIECICHÓW — APOLLO: „Darmozjad” i „Władca Kalifornii”. — COLOSSEUM: „Złota bogostawiona” i „Romans w Budapeszcie”.

SZOFIENICE — COLOSSEUM: „Białe róże” i „Niemy bohater”.

TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Władca”.



## Życie sportowe i wychowanie fizyczne

## Sprzeczne wiadomości o przejściu Jędrzejowskiej na zawodowstwo

Równocześnie niemal z wiadomością z Paryża o próbach „porwania” czterech wybitnych piłkarzy polskich przez zawodowy klub „Racing” — zbiegła się alarmująca wiadomość o planach Jędrzejowskiej przejścia na profesjonalizm. Wiadomość tę kolportuje agencja Reutersa, a za nią powtarza cała prasa światowa. Oto dalsze, sprzeczne zresztą, wiadomości:

Agencja Reutersa donosi z San Francisco, że Helen Wills Moody w rozmowie z przedstawicielem agencji oświadczyła, że żadnej umowy o przejściu na zawodowstwo nie podpisywała i nie zamierza podpisać. Wobec tego oświadczenia, sprawa Jędrzejowskiej komplikuje się, gdyż Jędrzejowska miała właśnie podpisać partnerkę Helen Wills Moody w czasie tournée po Ameryce. Agencja Reutersa odwołuje się do tego zaprzeczenia sceptycznie, dodając, że Perry wielokrotnie również zaprze-

czał pogłoskom o przejściu na zawodowstwo, ale w końcu kontrakt podpisał.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Nowego Jorku, że Helen Wills Moody podpisała wbrew wszelkim zaprzeczeniom kontrakt o przejściu na zawodowstwo.

Za tournée po Ameryce Wills Moody ma otrzymać 250.000 dolarów do podziału ze swoją partnerką, którą ma być, jak twierdzi agencja, Jadwiga Jędrzejowska.

Pierwszy mecz pomiędzy Jędrzejowską a Wills Moody ma się odbyć w styczniu w Madison Square Garden w Nowym Jorku.

## OŚWIADCZENIE POLSKIEGO ZWIĄZKU LAWN TENISOWEGO.

Polski Związek Lawn-Tenisowy stwierdza, że nie ma wiadomości o rzekomym przejściu Jędrzejowskiej na zawodowstwo. Jędrzejowska również zaprzecza tym pogłoskom.

## Dziś otwarcie sezonu na Sztuczny Torze w Katowicach

Dziś w sobotę 6 b. m. nastąpi otwarcie sezonu na Sztuczny Torze w Katowicach. Tor zostanie oddany do użytku o godz. 15. Ceny biletów wstępu następujące: dla starszych 70 gr, dla młodzieży i bezrobotnych 45 gr, bilety zakupione przez młodzież w szkołach — 25 gr. Bilet sezonowy kosztuje 50 zł, dla członków Śl. T. Ł. 35 zł. Zarząd

toru, dbając o utrzymanie tego ośrodka sportu w należytym stanie, przeprowadza obecnie nowe inwestycje. Mianowicie hokeiści otrzymają nowe bandy w miejsce zniszczonych przez kilka sezonów, a poza tym zostanie wybudowana specjalna trybuna dla publiczności oglądającej mecze hokejowe.

## A. K. S. zamyka sezon ligowy

Amatorski Klub Sportowy w Chorzowie po zakończeniu mistrzostw przystąpi do propagowania piłkarstwa polskiego na prowincji, aby podnieść poziom nie tylko piłkarstwa, lecz również stan finansowy słabych klubów.

Poza tym, jak już donieśliśmy, A. K. S. rozegra w dniu 21 oraz 28 b. m. zawody towarzyskie z K. S. Cracovią. Pierwsze zawody odbędą się w Chorzowie, a dochód przeznaczony zostanie w połowie na F. O.

N. i Polski Biały Krzyż. Zawody rewanżowe odbędą się w dniu 28 b. m. w Krakowie i już dziś budzą niebывale zainteresowanie, albowiem chodzić będzie o moralny tytuł mistrza Polski.

Równocześnie A. K. S. zawiadamia, iż nowe trybuny na Stadionie P. W. i W. F. zostały już wykonane i z łatwością pomieszczą 15.000 osób na miejscach stojących oraz 2000 osób na miejscach siedzących.

## Wyniki rajdu Śląskiego Automobilklubu

Na zakończenie tegorocznego sezonu sportowego zorganizował Automobilklub Śląski w nocy z 30 na 31 października br. imprezę sportową pod nazwą „Nočna jazda miedzunkowa”.

Impreza ta ze względu na niezwykle urozmaiconą trasę, porę nocną i z góry określoną szybkość jazdy przy równoczesnym wynajdywaniu ukrytych w terenie znaków świetlnych była bardzo trudna i wymagała od zawodników nie tylko całkowitego opanowania sprzętu, lecz również wykazania dużych zdolności orientacyjnych i wysokiej dyscypliny sportowej.

Organizacja imprezy była pod każdym względem bez zarzutu.

Startowały 34 samochody, ukończyło imprezę 32 zawodników.

Wyniki klasyfikacji poszczególnych kategorii przedstawiają się następująco:

W kategorii samochodów do 1000 cm<sup>3</sup>:  
1. miejsce p. Jan Szczepurek na sam. „Polski Fiat” i p. Marcin Kalinowski na D. K. W., osiągając równą ilość punktów dodatkowych — 3 miejsce w tej kat. i 1 miejsce spośród pań zajęła p. Helena Drodzowa.

W kategorii samochodów od 1000—1700 cm<sup>3</sup>:  
1. miejsce p. Ernest Heinemann na sam. Mercedes-Benz. 2. miejsce p. Florian Malinowski na sam. Mercedes-Benz. 3. miejsce p. Wil-

helm Ripper na sam. Polski Fiat 1500. 4. miejsce p. Eugeniusz Wacław na sam. Hansa.

W kategorii samochodów ponad 1700 cm<sup>3</sup>:

1. miejsce uzyskał p. Z. Korfanty, który osiągnął przedzielną szybkość na całej trasie 71 km/godz. 4. miejsce w drugiej kat. i nagrodę dla pań uzyskała p. Pelagia Martusewiczowa.

Wszyscy wymienieni zawodnicy otrzymali nagrody ufundowane przez Automobilklub Śląski, specjalną zaś nagrodę wyznaczyła przez delegaturę A. K. Śl. w Sosnowcu dla najlepszego zawodnika z Zagłębia Dąbrowskiego, otrzymał p. inż. Górka Władysław.

Impreza zakończona w dniu 31 października, po czym o godz. 5 A. K. Śl. przyjął zawodników śniadaniem w rest. „Leśniczówka” na Muchowcu, po którym nastąpiło ogłoszenie wyników, wręczenie nagród i b. pięknych plakatów pamiątkowych.

Komandorem honorowym rajdu był prezes A. K. Śl. b. marszałek Konstanty Wolny; kierownictwo imprezy sprawowało w rękach prezesa Komisja Sportowej Donata Chroli-Frolewicz oraz Komisja Sportowej, którą tworzyli pp.: inż. Felician Piotrowski, inż. Józef Wesolowski, inż. Jerzy Wejda, dyr. Stanisław Zmudzinski, dr Marian Drodz, Stanisław Radecki i kpt. Marian Haupt.

## Uczestnicy kondycyjnego obozu bokserkiego

We środę późnym wieczorem zakończyło się w Poznaniu zebranie zarządu PZB, na którym uchwalono skład obozu kondycyjnego przed meczem Polska — Norwegia w Oslo. Do obozu, który rozpocznie się 23 b. m. wzwano następujących zawodników: w muszej — Sobkowiaka i Rotholza, w koguciej — Koziółka

i Jarzabka, w piórkowej — Czortka i Polusa, w lekkiej — Woźniakiewicza i Kajnar, w półśredniej — Kolczyńskiego i Lelewskiego, w średniej — Chmielewskiego i Pisarskiego, w półciężkiej — Szmurę i Karolczaka, w ciężkiej — Piłata i Klimeckiego.

## Gościmy dwie polskie drużyny ze Śląska Opolskiego

RKS. „Tur” Mysłowice zaprosił na najbliższą niedzielę polską drużynę piłkarską z Bytomia i rozegra zawody towarzyskie na własnym boisku o godz. 11-ej, zaś RKS. „Sila” w Janowie gościć będzie u siebie drużynę

Polskiego Klubu Sportowego z Gliwic o godz. 14. Przedmecz poprzedzą zawody old-boyów. O godz. 11 na boisku w Janowie spotkają się drużyny Janów Ib. — I. RKS. komb. Katowice.

## WPISY do SZKOŁY MALARSTWA

prof. B. OLSZEWSKIEGO

ul. Jagiellońska 18 — sala 14

w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od 4—7.

## Woda zmorą w życiu dziecka

Trzeba przyznać, że większość naszych dzieci panicznie lęka się mycia, wszelkimi sposobami Marysie, Jadzie, Stachowie i Januszkowie chcą się wykryć przed kąpielą, myciem rąk, twarzy i głowy.

Dlaczego dzieci nasze tak bardzo nie lubią wody? Czyżby kochały brud? Nie podobnego, chociaż wiedzą, że mieć brudne rączki to brzydko, a jednak przy każdym myciu wyprowadzają awantury, płacze i krzyki.

Poszukajmy przyczyn które sprawiają, że dziecko nie lubi mycia. Jest ich bardzo wiele. — Pierwsza to często niesłowna pora w której każemy dziecku umyć się, lub je sami myjemy. Wieczór gdy dziecko jest roześpane, wcześniej rano, gdy jeszcze nie zupełnie otrząsnęło się ze snu, to znów podczas interesującej zabawy — każemy mu się myć. Czyż to nie jest prawdziwa tortura i pierwsze zniechęcenie do czystości. Drugi moment zniechęcenia przychodzi podczas samej czynności mycia, którą wykonujemy niedbale, często pośpiesznie, nie zwracając uwagi na płacz dziecka podczas mycia, spowodowany pieczeniem mydła w oczu, zimną wodą, za szorstką szczoteczką, niewygodną pozycją. Jeżeli chcemy, by dziecko nie zraziło się do wody niech się myje w odpowiednich warunkach; trzeba mu to ułatwić nie utrudniać. Niech mycie stanie się zabawą i przyjemnością!

Miednicę ustawmy na niskim stołeczku, by dziecko mogło dosięgnąć z łatwością wody, kupmy dużą gąbkę i kolorowe mydło tak małe, by dziecinna rączka mogła je objąć, pokażmy jak trzeba namydląć twarz ostrzegając przy tym, że trzeba odczeka zamknięcie, bo inaczej mydło odczeka niech dostanie i będzie piekło.

Nie bójmy się dziecka kąpać celulojdowych i gumowych zabawek na miednicę, a nawet dzieciom młodszych kupujemy takie zabawki do mycia i kąpeli. Niech nasza córeczka uczy się najpierw myć uszka, twarzyczkę i rączki gumowej lalki, a później niech spróbuje umyć się sama, wytłumaczmy łagodnie, że byłoby wstyd gdyby lalka była czysta a jej pani brudna.

Można dziecku pokazywać, że nawet zwierzęta kochają czystość: kotek się myje, wróbelki i kanarce kąpią — dziecko przejmie się napewno tymi przykładami o ile jednak rzeczywiście postaramy się odpowiednio wszystkim przygotować do mycia. Nigdy jednak nie próbujmy słowami siły i przymusu, raczej uciekajmy się do perswazji, do oddziaływania dobrym przykładem i zachęta. Niektóre matki obiegują dziecku za każde umycie rąk, czy szyi, czy uszu od razu cukierka czy ciasteczko. Jest to postępowanie bardzo niepedagogiczne, nie trzeba nigdy dziecka przekupować, ale starać się je przekonać, postępować w ten sposób by to, co uważa za torturę stało się przyjemnością.

Tylko postępując delikatnie i ostrożnie z wielką cierpliwością możemy dziecko przyzwyczaić do czystości. Czasami drobniutki kłopot służy przy myciu wiele bardzo znaczą. Dziecko będzie z większą ochotą myło zęby gdy kupimy mu jakiś kubeczek przeznaczony na ten cel z dziecinnym kolorowym ornamentem, gdy do wycierania damy mu ręcznik z kolorowym wyszywaniem, przedstawiającym jak się np. myją kotki, albo jak się kąpie mały Jasio. Każdy dzień zresztą nasunie nam nowe sposoby zachęty i poczy jak mamy postępować z dzieckiem bojącym się wody. Naszym zadaniem przezwyciężyć ten strach, ale by tego dokonać trzeba najpierw wyśledzić jego źródło. Łatwo także zachęcić dziecko do mycia przez przykład innych dzieci, dziecko starsze można zawstydzić widokiem dzieci młodszych, które lubią się myć i na odwrót jeśli nasza najmłodsza pociecha unika styczności z wodą, to wówczas pokaż jak myje się bracie jak siostrzyczka nie siadzie do jedzenia, by nie umyć rąk, zresztą nasz osobisty przykład będzie na dziecku wywierał największe wrażenie. Łagodnością i dobrocią możemy sprawić, że to co dziecko uważało za katusze stanie się dla niego radością. Szczególnie ułatwione zadanie ma każda matka podczas letniego wyjazdu z dziećmi na Wios. Bliskość rzeczki czy stawu wpływa nierzadko na dzieci same z własnej woli chłapią się, piórą bielizną lalczyną, słowem lubią przebywać w wodzie. Gdy nastąpił powrót do miasta trzeba dbać o to, by wakacyjna znajomość z wodą została nadal utrzymana. Pozwólmy więc dziecku od czasu do czasu puszczać łódki w balii do prania, albo w wannie, nie bójmymy lalczynę prania, bo chociaż może zachłapie się podłoga, zmoczy sukienka, to dziecko zrozumie, że woda nie jest jego wrogiem, że jest potrzebna do zachowania zdrowia i estetycznego wyglądu.

Paulina Kornikowa.

## Tabela Śląskiej A-klasy

| Grupa I.                |   |    |       |
|-------------------------|---|----|-------|
| 1. Naprzód Katowice     | 5 | 10 | 20:6  |
| 2. T. S. Szopienice     | 4 | 5  | 10:3  |
| 3. 24 Szopienice        | 4 | 5  | 13:5  |
| 4. L. Gocianka          | 4 | 5  | 10:4  |
| 5. IFC Katowice         | 5 | 5  | 11:12 |
| 6. 09 Mysłowice         | 5 | 5  | 3:10  |
| 7. 06 Mysłowice         | 5 | 4  | 4:8   |
| 8. 20 Nikiszowiec       | 5 | 4  | 5:10  |
| 9. Stadion Mikołów      | 5 | 4  | 9:16  |
| 10. KPW. Katowice       | 4 | 3  | 5:8   |
| 11. Pogoń Katowice      | 4 | 0  | 3:10  |
| Grupa II.               |   |    |       |
| 1. Orzeł Welnowiec      | 5 | 7  | 14:8  |
| 2. Strzelec Piaskary    | 4 | 6  | 17:6  |
| 3. Śląsk Siemianowice   | 5 | 6  | 14:7  |
| 4. 22 Mała Dąbrowka     | 4 | 6  | 14:9  |
| 5. Iskra Siemianowice   | 4 | 5  | 6:7   |
| 6. PPW Katowice         | 4 | 4  | 16:12 |
| 7. K. S. Bytków         | 3 | 2  | 6:11  |
| 8. Jedność Michalkowice | 3 | 2  | 4:14  |
| 9. Ruch Radzionków      | 4 | 0  | 6:13  |
| 10. 07 Siemianowice     | 2 | 0  | 1:10  |
| Grupa III.              |   |    |       |
| 1. Pogoń Nowy Bytom     | 5 | 8  | 16:9  |
| 2. AKS Ib               | 5 | 6  | 14:7  |
| 3. Naprzód Ruda         | 3 | 6  | 9:5   |
| 4. Śląsk Ib             | 4 | 5  | 9:9   |
| 5. Kresy Chorzów        | 5 | 4  | 11:11 |
| 6. Ruch Ib              | 4 | 4  | 4:6   |
| 7. Śląsk Tarn. Góry     | 5 | 3  | 12:20 |
| 8. Zgoda Belszowice     | 3 | 2  | 8:11  |
| 9. Poniatowski Godula   | 3 | 1  | 7:9   |
| 10. 27 Orzegów          | 3 | 1  | 6:9   |

## Co słyszał w Ruchu?

W niedzielę 7 b. m. wyjeżdża drużyna ligowa Ruchu do Sosnowca, gdzie rozegra zawody towarzyskie z reprezentacją Okręgu Zagłębiowskiego.

Na stadionie w W. Hajdukach odbędą się w niedzielę 7 b. m. dalsze zawody o mistrzostwo A. A. pomiędzy K. S. „Zgoda” Belszowice i drugą rezerwową Ruchu. Początek zawodów o godz. 14.30.

Sekcja bokserka Ruchu wyjeżdża w niedzielę 7 b. m. również do Sosnowca, gdzie stoczy ostatnią walkę o drużynowe mistrzostwo Śląska z K. S. Makabi.

## Los Garbarni

Na temat losów b. ligowej druż. Garbarni krąży wiele plotek. Zarząd klubu i kierownictwo drużyny zaprzeczają stanowczo, jakoby klub znajdował się przed likwidacją. Garbarnia ma silną wolę po rocznej absencji walczyć miejsce do Ligi.

Jedynie piłkarz Riesner opuści Garbarnię zamierzając wstąpić do drużyny piłkarskiej w Łuku Fatęckim pod Krakowem, gdzie otrzyma posadę.

## Polska — Węgry w boksie

Na ostatnim zebraniu zarządu PZB ustalono, że mecz pięściarski Polska — Węgry odbędzie się w Budapeszcie 9 lub 10 kwietnia 1938 r.

## Ran w Paryżu

Zawodowy bokser polski, Edward Ran przybył do Paryża. Złożył on w dniu wczorajszym wizytę redakcji dziennika sportowego „Auto”, gdzie oświadczył, że zamierza na najbliższym wznówić trening bokserki i ma nadzieję rozegrać wkrótce na ringu paryskim mecz.

Przeciwnik Rana nie jest jeszcze ustalony.



# RADIO KATOWICE

Sobota 6 listopada

KATOWICE. Godz. 6.15 Audycja poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 - 11.45 Audycja dla szkół. 11.40 Włoskie piosenki - płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. W przerwie o 12.30 dziennik południowy. 13.00 Koncert zyczeń 13.15 Koncert fortepianowy. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35-14.45 Na zewnątrz nute - płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko pt. „Awantura w trzeciego klasie”. 16.15 Koncert orkiestry detek. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostry Brany w Wilnie. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Wiadomości lokalne sportowe. 18.15 „Dwie nuce” - słuchowisko. 18.45 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.30 Pogadanka aktualna. 20.00 Polska kapela ludowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Walce w wykonaniu Janusza Popławskiego. 21.45 „Państwo Trzaskawicy jadą na Wystawę Paryską” - skecz. 22.00 Koncert popularny orkiestry symfonicznej P. R. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00-23.30 Na swojską nutę - płyty.

Niedziela 7 listopada

KATOWICE. Godz. 6.15 „Surmy śląskie”. 6.30 Koncert poranny orkiestry wojskowej. 7.30 Chór obchlepieł w Chorzowie. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Gazetka rolnicza. 8.30 Koncert zyczeń. 8.50 Pogadanka. 9.00 Trans-

misa nabożeństwa z Koronową (pod Bygoczem). Po nabożeństwie ok. godz. 10.30 koncert d-dur op. 77 J. Brahmsa - płyty. 11.15 Regionalna transmisja z Koronową. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 „Polska sztuka za Odrą” - pogadanka Adolfa Pierli. 13.10 Fragment z powieści Jana Wiktor „Wierzy nad Sekwaną”. 13.30 Muzyka obładowa. 14.15 Audycja dla wsi. 15.45 „Jak wygląda opieką nad matką-roboćnicą i dzieckiem w Italii” - pogadanka. 15.55 „Co słychać na Śląsku”. 16.05 Utwory na dwa fortepiany. 16.45 Powieść mówiona. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie o godz. 17.55. Chwila biura studiów. 18.55 Powieściowy Teatr Wyobraźni: „Jak Sobieski z Kowalem tańczył” - słuchowisko. 19.35 Koncert salonowy w wykonaniu tria rozgłośni katowickiej. 20.00 Zdziesiąta słowa - z dziełami śpiewki - audycja pogodna w opracowaniu Stanisława Ligonia. 20.30 Wiadomości sportowe lokalne. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 21.15 Dwa skecze. 21.50 „Maria Curie-Skłodowska” - w 70-tą rocznicę urodzin - felieton. 20.05 Najpiękniejsze pieśni St. Moniuszki. 22.25 Recital fortepianowy. 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. 23.00-23.30 Muzyka taneczna - płyty.

## Wiadomości gospodarcze

### NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PIENIEŻNEJ

z dnia 5 listopada.

DEWIZY: Belgia 89.85 90.33 89.67, Berlin 212.97 212.11 Gdansk 100.20 99.80, Amsterdam 292.45 293.17 291.73, Kopenhaga 117.65 117.94 117.36, Londyn 26.35 26.42 26.28, Nowy Jork 528.1/1 529.12 527, Kael 528.5/8 529.718 527.3/8, Oslo 132.40 132.73 132.07, Paryż 17.91 18.11 17.11, Praga 18.51 18.56 18.46, Sztokholm 135.55 136.18 135.32, Zurich 122.50 122.80 122.20, Wiedeń 99.20 98.80, Mediolan

27.93 27.73, Helsinki 11.67 11.61, Montreal 529.1/4 526.3/4, Tel Aviv 26.12 26.28. Tendencja niejedolita.

WALUTY: Dolar amerykański 525.1/2 525, kanadyjskie 528 525.1/2, flarony hol. 293.1/2 291.45, frank francuski 18.11 17.61, szwajcarskie 122.80 122.00, funty ang. 26.42 26.28, korony czeskie 132.40 132.73, szwedzkie 136.18 135.20, liry włoskie 21.60 21.00, marki niemieckie 118.00 115.00, szyl. austr. 28.50 27.50, Tel Aviv 26.20 25.90.

### Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH

Na Centralną Targowicę w Mysłowicach spędzono od dnia 26. 10. do 2. 11. 1937 r. 233 szt. zwierząt. Planowo w dniu 2. 11. br. za 1 kg żywej wagi: WOLY: młode miesiste, niewytuczane i starsze wytuczane 50-56 - STADNIKI: pełnomiesiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 56-61, pełnomiesiste młodsze 48-55, młodsze odżywcze młodsze i dobrze odżywcze starsze 40-47 - KROWY: pełnomiesiste wytuczane krowy i jałówki najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-mlu 66-72, starsze wytuczane krowy i mulej dobre młodsze krowy i jałówki 51-65, młodsze odżywcze krowy i jałówki 48-56, licho odżywcze krowy i jałówki 40-47. - CIELETA: najprzedniejsze cielęta tuczono 80-93, średnie tuczono cielęta i najprzedniejsze saski 70-73, młodsze tuczono cielęta i dobre saski 64-69, licho saski 55-63. - ŚWINIE: tuczono ponad 150 kg żywej wagi 110-118, pełnomiesiste od 120-150 kg żywej wagi 127-139, pełnomiesiste od 100-120 kg żywej wagi 112-126, pełnomiesiste od 50-100 kg żywej wagi 100-111. Przebieg targu: tendencja spadkowa.

### URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 5 listopada.

Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych przytłacz wagon Katowice, w handlu hurtowym, w ładunkach wagon. Ceny ustalone na podstawie cen orientacyjnych: Żyto 23.5-23.75, Pszenica czerwona twarda 29-29.50, jednolita 28.25-3.75 zbierana 27.75-28.25, Owies jednolity 23.25-23.75, zbierany 22-22.50, Jęczmień przemysłowy 21.25-21.75, pastewny 20.25-20.75, Fasola biała 30-32, krasa 28-29, Groch Wiktorja 31.50-32.50, Mąka

ziemniaczana superior 32.50-33.50, Młak 88-93, Kukurydza 21-21.50, Mąka pszenica gat. 1 wyląg. 0-30 proc. 43.50-45.50, gat. 1 o 30 proc. 42-43, gat. 1-A 0-65 proc. 41-42, gat. 11 30-35 proc. 31.50-35, gat. 11-A 50-60 proc. 30.50-31.50, gat. 111 65-70 proc. 27.50-28, razowa 0-95 proc. 33.50-34.50, pastewna 16.50-17.50, Mąka żytnia gat. 1 0-60 proc. 33-33.50, gat. 11 50-65 proc. 24-24.50, razowa 0-95 proc. 27-27.50, Otręby pszenne grubo przem. stand. 16-16.50, średnio 15.25-15.75, młak 14.75-15.25, zyt le 15.50, Kuchy lutowe 22.50-23, rzepakowe 19.25-19.75, Sztat sojowy 25-26, z pestek palmowych 19-21 proc. 17-18, Siłowa prasowana 7-8, Siłowa lutowa 9.50-10.50, Siłowa konieczna 10.50-11.50, Ziemniaki jadalne żółte 4-4.50, białe 3.75-4. - Ogólny obrót 2.495 ton, w tym żyta 85 ton. Uspokojenie spożycia.

## Odpowiedzi redakcji

K. F. Rybnik 1) Na numery obliwicy nam podane nie padła jeszcze wygrana. - 2) Kasa mody wypłaciła, ale tylko według stanu swego majątku. Wobec tego musi Pan przyjąć te kwoty, którą kasa Panu zafakturała względnie zaproponuje za pieniądże, złożone przed wojną światową oraz podczas inflacji czyli dewaluacji (podatku wartości pieniądza). - 3) Skarga o to, że Pan nie dostał pieniędzy, ponieważ za pieniądze nabył Pan ziemię. Przy kupnie należało się przekonać o jej wartości i wówczas zrobić zastrzeżenie. Obecnie możemyaby targować się o niższą cenę za grunt, co jest możliwe tylko za zgodą byłego właściciela. J. R. N. 1) Wymierzając kurę za szkody, wyrządzoną przez bydło, może sąd grodzić. Dla uniknięcia większych wydatków zawiadując nie podaje sprawy do sądu, lecz ścigać zarządkę, aby nie robić znaczniejszych kosztów i nie narażać właściciela bydła na większe jeszcze kary. - 2) Firmy, o którą Panu chodzi, nie znamy, przeto szczegółowych informacji podać nie możemy. W każdym razie zalecamy wszelką ostrożność. Redakcja nie odpowiada za ogłoszenia, mimo to będzie doobdla, czy kasa jest rzetelna i czy można zwracać się do niej z pełnym zaufaniem.

## Restauracja „Wypoczynek“

Katowice, ul. św. Jana 10. Tel. 304-81

Dziś dnia 6 bm.

## wielkie świn'obiedzie

Znakomite kiszki i podgardle.  
Sprzedaż również poza dom.  
W każdą sobotę i niedzielę koncert-dancing. - Lokal otwarty do godz. 3 rano

10319



PENSJONAT  
„ŚLĄCZKA”  
K. Mączynskiej  
WISŁA  
Telefon Nr 66

## Ogłoszenie

Przetarg na dostawę części wagonów - Centralne Biuro Zakupów zawiadamia o przetargu który odbędzie się dnia 19 listopada r.b. na dostawę części wagonowych, a mianowicie: sprzęt normalizowanych, nośnych zderzakowych, trzonów zderzakowych i talerzy zderzakowych. Szczegółowe ogłoszenie zamieszczone jest w Monitorze Polskim z dnia 3 listopada 1937 r. nr 253

## WOJNE POSADY

Potrzebaw pierwszorzędną fachowca - mydlarz z duża praktyką do poważnej fabryki mydła i proszków mydlanych. Zgłoszenia do P. Z. pod „4479” (10318)

## SPRZEDAŻE

Willi jednopiętrowa pięciopokojowa, z osobnym pawilonem restauracyjnym przepięknie położona przy drodze do Żelazistego Źródła w Ustroniu do sprzedania tanio, lecz za gotówkę. Wiadomości w Towarzystwie Oszczędności i Zaliczek w Cieszyńcu (10315)

Pies bokser) zaraz do sprzedania. Zgłoszenia: Piotrowice Śl., Dworcowa 13. (10321)

2 place budowlane położone w Katowicach - Boguc przy ul. Mieroszewskiej za tanio do sprzedania. Jasionka Katowice II, ul. Krakowska 51.

## INTERESA HANDLOWE

Skład z mieszkaniem w centrum Piotrowice Śl. do wynajęcia. Złobisz Piotrowice Śl. ul. Dworcowa 13.

Piekarnie dobrze zaprowadzona wywalnie Wicra Piotrowice, Dworcowa 6 (10320)

## RÓŻNE

Gdy przyjedziesz autobusem do Cieszyńska

I godzinie tylko zabawisz  
Nie zapomnij na Prchalę, wytworne wina.  
I na pewno w przyszłości tam wrócisz. (10323)

7- obrazie moralna wyrządzona P. Salkowi Woiciechowi z Janowa serdecznie przeprasza Bucki Wl.

## Koncert-Dancing

w każdą niedzielę i święto Restauracja „Ślęka” Katowice, Karłowicza 3, zaprasza gosp. Zymłowa

## sklepem bez wystawy

jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się za pośrednictwem dzienników i czasopism.



Reprodukcję oryginalne zdjęcie z Peru, przedstawiające t. zw. „Balse”, t. j. typ łódki, splecionej z trzciny, używanej przez tubamców peruwiańskich.

## W wycieczkowym samochodzie.



— Halo, Zejlik! Jedźno-tam trochę ostrożniej, bo gramy w bilard...

## BŁOGOSŁAWIENSTWO.

— Moja żona grała całymi dniami na fortepianie, ale odkąd przyszedł dzieci na świat, przestała grać.

— Tak, tak, dzieci są błogosławieństwem.

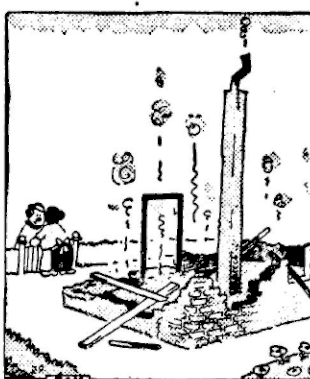
## UCZYNNA.

Gość przyszedł z wizytą i zostawił przed drzwiami kalosze. W międzyczasie spadł deszcz i gdy gość chciał włożyć kalosze, pokazało się, że jest w nich pełno wody.

Gość: — Ach, to straszne!  
Służąca: — A przecież już trzy razy wylewałam z nich wodę.



Rozgadano kumoszki.



— Teraz pani Gadulka muszę już wracać do domu, gdzie zostawiłam gorące żelazko do prasowania

## FUNDATOR.

— Twój strój był w Karlsbadzie?

— Tak, na mój koszt.

— Jaki?

— Bo obiecał mi pożyczyc 200 złotych, a wobec wyjazdu odmówił w rezultacie.

## Zmarnowany trud Karlika Fafuly

